Polska i Niemcy w opinii świata

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 11 sierpnia 1939 r. | Codzienne korespondencje z prowincji | Nr. 218

NAPRĘŻENIE W ROZMOWACH ANGIELSKO-JAPOŃSKICH

Apel o przerwanie działań wojennych w Chinach

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Tokio, że rokowania angielsko-japońskie, przerwane przed dziesięciu dniami, nie zostały wznowione, a nawet

nie została ustalona jeszcze data najbliższego wspólnego posiedzenia.

W dniu wczorajszym wieczorem ambasador brytyjski sir Robert Craigie odbył rozmowę z wiceministrem spraw zagranicznych Sotomatsu Kato w sprawie dalszej procedury rokowań.

Agencja Domei donosi, że **japoński wiceminister dziś rano energicznie protestował wobec ambasadora angielskiego przeciw polityce zwłoki, rzekomo stosowanej przez W. Brytanię.**

Ta sama agencja informuje, że przedstawiciele japońskich władz wojskowych z Tientsinu, przebywający od miesiąca w Tokio,

zamierzają powrócić do Tientsinu, by objąć tam swe stanowiska, jeśliby konferencja angielsko-japońska nie wznowiła swych prac w ciągu dwóch najbliższych dni.

Tientsin, 10. 8. (PAT) Wypadki znęcania się nad obywatelami brytyjskimi przez posterunki japońskie na granicy koncesji zaczynają się powtarzać.

Dziś znowu posterunki japońskie zmusiły obywatela brytyjskiego Mc Lure Anderson, który towarzyszył dwom kobietom, do rozebrania się przy przekraczaniu granicy koncesji brytyjskiej. Anderson, ze względu na obecność kobiet, kategorycznie odmówił żądaniu Japończyków, wkrótce jednak

po gwałtownej sprzeczce z żołnierzami zmuszony został do poddania się rewizji i rozebrania się.

Posterunki japońskie po zrewidowaniu Andersona pozwoliły mu bez przeszkód udać się w dalszą drogę.

Tokio, 10. 8. (PAT) Agencja Domei donosi z Kantonu, że b. przewodniczący Kuomintangu, Wang-Czing-Wei, za pośrednictwem radia kantońskiego ogłosił apel, nawołujący gorąco do pokoju i zaniechania kroków wojennych w Chinach. W przemówieniu, które Ag. Domei nazywa „historycznym", mówca zwrócił się przede wszystkim do żołnierzy chińskich, pochodzących z Kwantungu, zapewniając ich, że

jeśli tylko przerwą działania wojenne, zaprzestaną wówczas walki i Japończycy.

Chińczycy muszą jednak przyłączyć się do frontu antykomunistycznego.

Dalej Wang-Czing-Wei oświadczył, że działa w porozumieniu i z upoważnienia głównodowodzącego siłami japońskimi w południowych Chinach gen. Ando, który przyrzekł swą pomoc dla urzeczywistnienia obustronnych dążeń pokojowych. Wang-Czing-Wei obiecywał dalej swym słuchaczom, że cała prowincja Kwantung poddana będzie administracji chińskiej, jeśli **armia Kwantungu złoży broń.**

Kończąc, Wang-Czing-Wei oświadczył, że Czang-Kai-Szek prowadzi obłędną walkę wbrew woli ludu, mając na celu wyłącznie osobisty interes.

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.—l. r.) Według doniesień z Tokio, sesja narodowo-politycznej Rady chińskiej, która miała odbyć się w pierwszych dniach sierpnia, niespodziewanie odroczona została do drugiej połowy bież. miesiąca. Przyczyną odroczenia ma być

wzrost niesnasek wewnętrznych w obozie Czang-Kai-Szeka.

Grupa umiarkowanych polityków chińskich dąży do

osiągnięcia porozumienia z Japonią przy pomocy pośrednictwa wielkich mocarstw,

władza jednak znajduje się w rękach nieprzejednanych zwolenników wojny, do których zalicza się przede wszystkim Czang-Kai-Szek i wódz partii komunistycznej chińskiej.

Indochiny w zasięgu lotnictwa japońskiego

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.—l. r.) Prasa japońska zamieszczając wiadomość o zacieśniającej się współpracy wojsk brytyjskich z francuskimi, podkreśla, że współpraca ta nie zmieni sytuacji na Dalekim Wschodzie. Japończycy wskazują, że

zajęcie wyspy Hainan całkowicie oddaje Indochiny pod panowanie lotnictwa japońskiego.

Tym samym Japonia zagraża posiadłościom francuskim w Azji, a nadto prasa japońska wysuwa zarzut, że

Indochiny stały się ofiarą komunizmu i jedynie Japonia może ustanowić nowy ład w Azji.

Japońskie apetyty na Indochiny wywołały w Paryżu duże wrażenie.

———

Wielka afera szpiegowska we Włoszech

Masowa egzekucja bez sądu na winnych

Warszawa, 10. sierpnia. (Tel. wł.). W słynnej włoskiej miejscowości lotniczej Guidonia policja włoska **wykryła wielką szajkę szpiegowską, działającą na rzecz Niemiec.**

Wykrycie afery szpiegowskiej we Włoszech wywarło piorunujące wrażenie w rzymskich kołach politycznych.

Natychmiast po zdemaskowaniu szajki szpiegowskiej, aresztowano 8 inżynierów, 4 techników i 38 pilotów, których postawiono w stan oskarżenia o współdziałanie z obcym wywiadem.

Nazwiska aresztowanych z wyjątkiem Niemca Hermana Kurta Berga, są włoskie. W mieszkaniu Berga, który pracował z ramienia niemieckiego przemysłu aluminiowego, znaleziono przygotowane do **wysyłki do Niemiec próbki nowego rodzaju duraluminium, wynalezionego przez techników włoskich.**

Mussolini, któremu natychmiast złożono raport o wykryciu wielkiej afery szpiegowskiej, polecił, aby **postąpiono z winnymi z całą surowością prawa.** Miarą nasilenia afery jest fakt, że dochodzenia przeprowadzono we wtorek po południu i w ciągu nocy, a już po północy z wtorku na środę zwołano pośpiesznie **specjalny trybunał dla spraw szpiegowskich, który po krótkiej rozprawie skazał wszystkich winnych na karę śmierci z Hermanem Bergem na czele.** W środę wieczorem wywieziono ich w okolicę Rzymu, gdzie wszystkich stracono salwą w plecy. W ten sposób wykonywane są egzekucje we Włoszech, w stosunku do zdrajców i szpiegów, którzy według zasad włoskiego kodeksu karnego niegodni są spojrzenia w twarz oddziałowi egzekucyjnemu.

Początkowo chciano całą aferę ukryć przed opinią publiczną, spodziewając się słusznie, że **masy włoskie nieprzychylne w najwyższym stopniu współpracy włosko-niemieckiej,** z chwilą ujawnienia afery, ustosunkują się do Niemiec jeszcze bardziej wrogo. Cała myśl jednak nie udała się z powodu rewelacyj watykańskiego organu „Osservatore Romano", powtórzonych przez rzymską „Tribunę". Oba pisma natychmiast skonfiskowano, jednak wiadomość o tym, że państwo sojusznicze uprawiało szpiegostwo we Włoszech, rozeszła się mimo to po rzymskiej prowincji i nie dała się już ukryć. Reporter Giosivani Polacco, który rewelacyjną wiadomość podał organowi Watykanu, został aresztowany. Zwolniono go jednak po kilku godzinach.

Znamienna ewolucja poglądów w szeregach b. ONR-u

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł. — l. r.) Nielada sensacją zakończył się obradujący w ub. niedzielę w Łodzi ogólnopolski zjazd delegatów byłego O.N.R., pracującego na terenie robotniczym pod firmą Narodowych Związków Zawodowych. Mianowicie zjazd ten po wielogodzinnej dyskusji uchwalił rezolucję treści następującej:

Zebrani na zjeździe działacze byłego O.N.R. powzięli jednogłośnie uchwałę:

1) solidaryzować się z idea Czynu Legionowego, stworzoną przez nieśmiertelnego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego;

2) zgromadzić się pod sztandarem tego Czynu i jedności narodowej;

3) wezwać wszystkich b. ONR-owców, **którzy naprawdę pragną pożytecznie poświęcić się dla wielkiej sprawy, aby razem z nami stanęli do szeregu narodowego pochodu O.Z.N.,** prowadzącego w nieustannym wysiłku Polskę pod wodzą Marszałka Śmigłego-Rydza **do potęgi, wielkości i sprawiedliwości.**

Uczestnicy zjazdu wysłali też depeszę hołdowniczą do Marszałka Śmigłego-Rydza.

Powrót Goeringa

Berlin, 10. 8. (PAT) Premier Goering powrócił do Berlina z podróży inspekcyjnej.

Przywódca R. A. I. opuszcza Stany Zjednoczone

Waszyngton, 10. 8. (PAT) Ogłoszono tu, że przywódca irlandzkiej armii republikańskiej Sean Russell postanowił opuścić Stany Zjednoczone.

Żołnierze włoscy i niemieccy
przybywają do Bułgarii?

Sofia, 10. 8. (PAT). Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Bułgarska agencja telegraficzna upoważniona jest do kategorycznego zaprzeczenia wiadomościom, rzekomo pochodzącym z Bułgarii, a ogłoszonym w prasie zagranicznej, według których przybyć miało do Bułgarii wielu wojskowych i robotników niemieckich i włoskich.

Żaden żołnierz, ani robotnik niemiecki lub włoski nie przybył do Bułgarii.

Jednocześnie agencja zobowiązana jest założyć formalne zaprzeczenie wobec wiadomości niektórych dzienników zagranicznych rozpowszechnianych również przez jedną z agencji zagranicznych. Wiadomości te utrzymują, że w ciągu incydentu granicznego w dniu 21 lipca pod Svilengrade, o którym podane były już doniesienia, żołnierz turecki miał być zabity przez posterunek bułgarski na terytorium tureckim. W ciągu tego incydentu

żołnierz turecki został ranny na obszarze Bułgarii w odległości około 200 metrów od granicy i fakt ten został stwierdzony w protokole zamykającym ten incydent oraz podpisanym przez tureckie i bułgarskie władze graniczne.

Poza tym według doniesień jednej z agencyj zagranicz. niektóre dzienniki miały podać, iż od około 20-tu dni czynione są usilnie na terytorium bułgarskim przygotowania wojskowe w pobliżu granicy tureckiej, oraz, że dokonywa się ewakuacji ludności ze strefy pogranicznej. Bułgarska agencja telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że

nie dokonano wcale ewakuacji.

Ludność, która spokojnie prowadzi swe roboty polne i, co się tyczy przygotowań wojskowych, podano już oficjalnie, że zarządzono powołanie na okres ćwiczeń 2-ch roczników szeregowych i oficerów rezerwy w celu zapoznania ich z nowoczesnymi typami broni.

Wspomniani rezerwiści odbywają ćwiczenia w okręgach właściwych im dywizyj.

Dekoracja gen. Zamorskiego i oficerów P. P.
Krzyżami Zasługi

Warszawa, 10. 8. (PAT). W dniu 9. bm. na terenie grupy rezerwy policyjnej w Golędzinowie, p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski dokonał uroczystego aktu dekoracji komendanta głównego Policji Państwowej, gen. Kordiana Zamorskiego, oraz oficerów i żołnierzy Korpusu policyjnego Krzyżem Zasługi za dzielność.

Na miejscu uroczystości powitał pana prezesa Rady Ministrów komendant główny Policji Państwowej, generał Kordian Zamorski, po czym przy dźwiękach marsza generalskiego pan Premier przyjął raport od nadkomisarza Zdanowicza i dokonał przeglądu oddziałów.

Po chwili, przed frontem oddziałów odbył się akt dekoracji, poprzedzony następującymi słowami pana Prezesa Rady Ministrów:

„Panie generale, żołnierze policji!

Z pośród odznaczeń pokojowych najdroższe jest odznaczenie Krzyżem Zasługi za dzielność, wymaga bowiem cnót żołnierskich. Dziś odbędzie się dekoracja komendanta głównego Policji Państwowej, pana generała Kordiana Zamorskiego i czterech waszych kolegów za utrzymanie ładu i porządku w Państwie z narażeniem własnego życia. Jeden z waszych kolegów życie to w ofierze Państwu poświęcił. Chcę, aby dekoracja dzisiejsza była przykładem i podnietą dla wszystkich do dalszej ofiarnej służby dla Ojczyzny".

Po chwili pan Prezes Rady Ministrów udekorował Krzyżami gen. Zamorskiego, kom. Dugiełłę Józefa, przodownika Skurę Jana i st. posterunkowego Kołodzieja Jana.

Obok wymienionych wyżej udekorowanych osobiście, przez pana Prezesa Rady Ministrów, odznaczył pan Prezes Rady Ministrów pośmiertnie Krzyżem Zasługi za dzielność śp. Stanisława Prajsnera, starszego posterunkowego P. P., poległego w walce z bandytami.

Przygotowania do II Kongresu
Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł. — I. r.) W październiku r. b. mijają dwa lata działalności Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, powołanego do życia na ogólnopolskim kongresie delegatów Związków Zawodowych dnia 20 października 1937.

W myśl statutu kongres ZPZZ zbiera się raz na dwa lata w celu przeprowadzenia wyboru nowych władz oraz ustalenia planu dalszej działalności. W związku z tym Wydział Wykonawczy ZPZZ rozpoczął już przygotowania do drugiego kongresu, który odbędzie się w Warszawie.

Przed kongresem, we wrześniu i październiku odbędą się na terenie całej Polski konferencje okręgowe, na których omawiany będzie dotychczasowy dorobek Zjednoczenia, sytuacja polityczno-gospodarcza Państwa, oraz położenie świata pracy.

Plan konferencyj jest następujący: dn. 3 września: Rzeszów, Lwów, Piotrków, Tomaszów Mazowiecki woj. warszawskie, dn. 10 września: Częstochowa, Karwina, Bielsko, Drohobycz, Lida i Radomsko, dn. 17 września: Kraków, Warszawa, Białystok, Toruń, Brześć n. B. i Pińsk, dn. 24 września: Lublin, Kielce, Radom, Krosno, Dolina i Stanisławów, dn. 1 października: Łódź, Sosnowiec, Chrzanów, Wilno, Stryj, Klesów, dn. 8 października: Katowice, Chorzów, Rybnik, Gdynia, Łuck i Włocławek.

———

Wzmocnienie stanowiska generała Franco
w nowym rządzie hiszpańskim

Burgos, 10. 9. (PAT). W dzienniku urzędowym ogłoszony został dekret, według którego

gen. Franco przyjmuje tytuł premiera bez teki.

Według dalszych dekretów stanowisko wicepremiera zostaje zniesione.

Rząd hiszpański składać się ma z 12 ministrów: spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, wojny, marynarki, lotnictwa, sprawiedliwości, finansów, przemysłu i handlu, rolnictwa, oświaty, robót publicznych i pracy.

Poza tym powołana została do życia tzw. junta obrony, której przewodniczy gen. Franco, i która składa się z 3-ch ministrów resortów obrony narodowej.

Zniesienie stanowiska wicepremiera stanowić ma wzmocnienie stanowiska junty politycznej, której szef korzystać będzie ze szczególnie rozległych uprawnień.

Madryt, 10. 8. (PAT). Reorganizacja rządu hiszpańskiego uzasadniana jest koniecznością przystosowania naczelnych władz państwowych do sytuacji w kraju po zakończeniu wojny. Niektóre resorty skasowano, tworząc równocześnie nowe.

Ministerstwo wojny objęło kierownictwo nad wszystkimi trzema rodzajami broni.

Funkcje wicepremiera i jego urzędu przejęło prezydium rady ministrów. Premier ma posiadać prawo w specjalnych wypadkach do wydawania dekretów bez uzyskania uprzedniej aprobaty rady ministrów. Generalna dyrekcja dla spraw Maroka i kolonii, podlegająca dotychczas wicepremierowi, przechodzi do resortu spraw zagranicznych.

W prezydium rady ministrów utworzony zostaje nowy podsekretariat przejmujący odpowiednie agendy urzędu wicepremiera.

Nowo utworzone ministerstwo pracy obejmie część zadań dotychczasowego ministerstwa do spraw syndykalnych, oraz dyrekcję do spraw rynku pracy, ustawodawstwa pracy, ubezpieczeń i statystyk.

Zagadnienia syndykalne zaś podporządkowane być maja kierownictwu Falangi.

Śp. red. Aleksander Wareński

Tczew, 10. 8. (PAT) Dnia 8 sierpnia rb. zmarł w Tczewie śp. Aleksander Wareński, redaktor „Gazety Lwowskiej".

Śp. red. Wareński urodził się 4. 12. 1894 r. w Tarnowie, ukończył tam w 1914 gimnazjum, a następnie w latach 1919—23 studiował na Wydziale filozoficznym Uniw. Jagiel. W latach 1914 do 1918 służył w 1 p. Legionów Polskich, następnie był internowany w obozie na Węgrzech w Bustyalanie. W r. 1920 służył w 202 p. kawalerii i prowadził poza tym prace polityczne na Górnym Śląsku. Odznaczony był Krzyżem Niepodległości i Srebrnym Krzyżem Zasługi; posiadał również odznakę więźniów politycznych i odznakę za wierną służbę.

Przed przejściem do dziennikarstwa śp. Al. Wareński pracował na polu pedagogicznym i spółdzielczym.

Audiencja u P. Prezydenta

Wisła, 10. 8. (PAT). Dnia 9 sierpnia rb. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Zameczku Myśliwskim w Wiśle na audiencji ministra W. R. i O. P., p. Wojciecha Świętosławskiego.

* * *

Wisła, 10. 8. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką odwiedził w Dzięgielowie dra Jana Kubisza, dyrektora szpitala śląskiego.

Środa
od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

□ Min. Świętosławski przyjął prezesa Stowarzyszenia Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, p. M. Sicińskiego.

□ Podczas robót ziemnych w Wilnie natrafiono na szkielety ludzkie i broń, pochodzącą prawdopodobnie z XII i XIV wieku.

□ Obóz „Orląt" w Radzicach powiatu opoczyńskiego wziął udział w gaszeniu pożaru domu spowodowanego uderzeniem pioruna i ratowaniu porażonych od pioruna 3 dzieci. 16 członków obozu przystąpiło do prac ratowniczych, wydobywając z płonącego domu porażone dzieci, które przewieziono do szpitala.

□ W uroczystościach krzemienieckich ku czci Słowackiego weźmie udział 30.000 osób z całej Polski.

□ W m. Zawadzie (G. Śląsk) dwaj tonący chłopcy pociągnęli na dno nauczyciela, który pospieszył im z ratunkiem.

ZA GRANICĄ

□ W m. Tollerton w pobliżu Yorku, spadł angielski samolot bombowy. Załoga w liczbie 5-ciu lotników zginęła.

□ Władze hiszpańskie zarządziły budowę okopów w strefie neutralnej w odległości około 20 metrów od posterunków brytyjskich.

□ Ahmed Zogu po przybyciu do Wersalu przyjął w zameczku Lamaye dziennikarzy. B. król albański wyraził wobec nich swój podziw dla Francji i jej armii, podnosząc równocześnie wielkie przywiązanie do wolności, jakie cechuje naród albański.

□ Król Wiktor Emanuel mianował na propozycję Mussoliniego 20 senatorów ze sfer wielkiego przemysłu.

□ Gen. Franco odbędzie niebawem podróż nie tylko do Włoch, ale również do Niemiec.

□ Między przedstawicielami rządu szwajcarskiego a sekretariatem gen. Ligi Narodów nawiązane zostały ostatnio rokowania w sprawie nabycia przez rząd federalny radiostacji nadawczej będącej w posiadaniu Ligi.

□ Wielka nawalnica połączona z piorunami przeciągnęła wczoraj nad Litwą. Ofiarą pioruna padł m. in. poseł na sejm litewski Grazinis.

□ W Alpach salzburskich spadł w przepaść pewien student z Chicago, ponosząc śmierć na miejscu.

□ Miasteczko Villeta i okolice w okręgu Cundinamarca (Kolumbia) nawiedził huragan połączony z trąbami powietrznymi. Kościół i 150 domów uległy zniszczeniu.

□ Samochód policyjny z Jerozolimy wiozący 5 policjantów żydowskich, najechał na minę lądową podrzuconą na szosie w pobliżu miejscowości Rehovoth. Wskutek wybuchu 3-ch policjantów zostało zabitych, a 2 rannych.

□ W Charbinie i całej prowincji bindziańskiej rozrzucane są ulotki w języku rosyjskim, wzywające Rosjan do przyłączenia się do wspólnej akcji, mającej na celu bojkot angielskich towarów oraz banków i przedsiębiorstw brytyjskich.

POLSKA I NIEMCY W OPINII ŚWIATA

(M. P.) Szeroki oddźwięk, jaki wywołała w Europie i w Ameryce krakowska mowa Marszałka Śmigłego-Rydza, jest bardzo znamienny dla stosunku świata do konfliktu polsko-niemieckiego. Żadne państwo, nawet najpotężniejsze, nie może lekceważyć innych państw, innych sił, działających w świecie naszej cywilizacji. W sporach polsko-niemieckich tak samo za Jagiełły, jak i dzisiaj, nieobojętne nam jest stanowisko państw zachodnich.

Ale jaka dziś różnica!

W zatargach z Krzyżakami było nam niezmiernie ciężko zdobywać uznanie i poparcie zachodu. Niemców chętniej słuchano i bardziej im wierzono. Jeden Krzyżak umiał przekonać władców zachodu o tysiącu kłamstw, które dziesiątki poselstw polskich z trudem musiały odpierać i prostować. Dzisiaj ta nierówność znikła. Inna jest rola Polski i Niemiec, inne uświadomienie państw zachodnich, inne środki informacji i komunikacji. W wieku radja, lotnictwa i kabli oddalenie Polski od zachodu nie ma większego znaczenia. Wiadomości z Polski i o Polsce docierają bezpośrednio, z naszych własnych źródeł. Każde kłamstwo propagandy niemieckiej można niezwłocznie obalić za pomocą ujawnienia prawdy, albo też zaszachowania Niemców kłamstwami o nich samych.

Naród niemiecki zatracił całkowicie opinię „kulturtraegera", posżezyciela cywilizacji. „Kulturtraegerstwo" było do czasów wojny światowej znakomitym argumentem propagandy niemieckiej, zwłaszcza w walce z narodami Europy środkowej i południowo-wschodniej. Była to metoda izolowania naszego regionu geopolitycznego od zachodu. Niemcy wmawiali Anglikom i Francuzom: na wschód od nas panuje pół-cywilizacja; nie macie tam nic do roboty, my jako ognisko kultury w sercu Europy sami zaprowadzimy tam prawdziwą cywilizację. Także dzisiaj propaganda niemiecka tłumaczy opinii angielskiej i francuskiej, że Europa środkowa i południowo-wschodnia jest „Lebensraumem" Trzeciej Rzeszy. Tylko dzisiaj nikt tego nie chce uznać! Może polityka i propaganda niemiecka byłaby święciła nowe triumfy, może byłaby zniechęciła Anglię i Francję do mieszania się w sprawy środkowo-europejskie. Tak przez chwilę wyglądało po Monachium. Jeśli obecnie nastąpiła zasadnicza zmiana, to musimy ten fakt uznać za historyczny czyn Polski, za jej inicjatywę i zasługę. Polska umiała nie tylko przeciwstawić się Niemcom, ale również zmobilizować opinię zachodu. Że nie było to rzecza łatwą, że jeszcze dotąd działają potężne wpływy, które bądź ze starego germanofilstwa, bądź też z powodu niedostatecznej znajomości Polski, grają na Niemcy, tego dowodem afera Hudson—Wohltat oraz trudności, jakie wynikły przy sprawie pożyczki polskiej w Anglii.

Bilans ogólny wpływów Polski i Niemiec na zachodzie wypada obecnie na naszą korzyść. Propaganda niemiecka, jakkolwiek prowadzona z nakładem olbrzymich środków, ponosi wszędzie klęski. Wypróbowane metody Trzeciej Rzeszy, zastosowane do Polski — zawiodły sromotnie. Zarówno przedstawianie Rzeszy, jako łagodnego baranka, jak i grożenie „nowoukutą, lśniącą" bronią, nie dało żadnych rezultatów. Łagodności — nikt nie dał wiary, gróźb — nikt się nie uląkł. Przeciwnie, ujawniono wielką przesadę w reklamowaniu niemieckiej potęgi. I tak pogłoski o 60.000 wojska niemieckiego w Gdańsku okazały się zwykłym bluffem. Jak podała niedawno „Gazeta Polska", na terytorium Wolnego Miasta jest tylko pięć tysięcy żołnierzy i kilkadziesiąt armat. Oczywiście, jest to naruszenie statutu gdańskiego, ale siła bez porównania mniejsza, niż rozgłoszono.

Polityka i propaganda niemiecka popełnia ostatnio coraz to nowe błędy nie tylko w stosunku do Polski i jej zachodnich sojuszników, lecz również wobec własnych „przyjaciół"; dowodem tego skandaliczna afera szpiegów niemieckich, wykryta wczoraj we Włoszech.

Opinia całego świata śledzi z uznaniem sposób, w jaki Polska prowadzi „białą wojnę" z Rzeszą. Zwycięstwo w tej wojnie ustali naszą pozycję w świecie na długie czasy.

Czy Japonia przystąpi do osi?

Sytuacja na Dalekim Wschodzie doznała w ostatnich kilkunastu dniach wyraźnego zaostrzenia i jednocześnie pojawiły się wiadomości na temat ewentualnego przystąpienia Japonii do sojuszu militarnego osi Berlin—Rzym. W ten sposób rozgrywka, która od 5 miesięcy wśród napięcia międzynarodowego odbywa się w Europie, i która wyświetliła już stanowisko wszystkich państw europejskich, stała się rozgrywką światową. Jest rzeczą coraz bardziej pewną, że nowa wojna musiałaby być również wojną światową.

Jeszcze niedawno przed dwoma tygodniami donoszono o pomyślnym przebiegu rokowań angielsko-japońskich w Tokio i o osiągnięciu między Londynem a Tokio wstępnego zasadniczego porozumienia w sprawie stosunku polityki brytyjskiej do akcji wojennej Japonii w Chinach i w sprawie znanych incydentów w Tientsinie. Wnoszono z tego, że Japonia, napotykając na coraz większe trudności w Chinach, jest zdecydowana nie zacieśniać swych stosunków z osią, lecz przeciwnie wyrównać swe stosunki z Wielką Brytanią. Wiadomości nadchodzące obecnie brzmią zupełnie inaczej. Berlin i Rzym naciskają na Tokio w kierunku przekształcenia paktu antykominternowskiego na sojusz militarny. Usiłowania te są popierane przez ambasadorów Japonii w obu stolicach osi, a co ważniejsze, przez wpływowe koła wojskowe, które chciałyby pójść va banque. — Wzrost napięcia wyraża się m. in. we wzroście demonstracyj antybrytyjskich zarówno w samej Japonii jak i w okupowanej przez Japończyków części Chin i w ponownym zaostrzeniu blokady koncesji brytyjskiej w Tientsinie.

Stanowiskiem Japonii i ostateczną jej decyzją co do dalszej polityki są w najwyższym stopniu zainteresowane nie tylko państwa osi i mocarstwa zachodnie, ale również Sowiety i Stany Zjednoczone. Wiadomości z Tokio o rozmowach z państwami osi na temat sojuszu militarnego, w sposób widoczny odbiły się już na toczących się od przeszło 4 miesięcy rokowaniach w Moskwie. Władcowie Kremla nie na żarty zaniepokojeni widmem sojuszu Berlin —Tokio, zaczynają być obecnie bardziej ustępliwi i gotowi do zawierania zobowiązań. Oczywiście nie zwiększa to w niczym wartości wszelkiego rodzaju sowieckich zobowiązań.

Stany Zjednoczone już się wmieszały do rozgrywki na Dalekim Wschodzie. Prez. Roosevelt jakby dla naprawienia złego wrażenia, które wywołał we froncie mocarstw pokojowych fakt odwleczenia rewizji ustawy o neutralności, wypowiedział układ handlowy między Stanami a Japonią, manifestując tym krokiem gotowość Stanów Zjednoczonych do aktywnej polityki na Dalekim Wschodzie i odciążając Wielką Brytanię, której uwaga musi być w pierwszym rzędzie skupiona na sytuacji europejskiej. Krok Roosevelta jest dużym ciosem i poważnym ostrzeżeniem Japonii, jeśli zważymy, że 56% surowców, niezbędnych dla prowadzenia wojny, sprowadza ona ze Stanów Zjednoczonych, które po wygaśnięciu za pół roku wypowiedzianego traktatu będą mogły nałożyć embargo na te surowce.

Japonia znajduje się więc obecnie przed ostatecznymi decyzjami w swej polityce zagranicznej. Zależy od tych decyzji wiele w dalszym rozwoju sytuacji światowej.

Oczywiście nie wiemy, co wybierze w rezultacie Japonia. Ale z punktu widzenia polskiego nie należy przeceniać znaczenia nawet faktu tak na pozór niepomyślnego, jakim byłoby związanie się Japonii sojuszem wojskowym z Berlinem i Rzymem. Siły japońskie z pewnością nie byłyby bowiem użyte w żadnym wypadku w Europie, a sam fakt sojuszu sparaliżowałby swobodę gry Sowietów i pociągnął prawdopodobnie czynne zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych. Sojusz więc z osią, który mógłby w pewnych warunkach przynieść Japończykom znaczne korzyści na Dalekim Wschodzie, nie mógłby ocalić Niemiec od klęski militarnej w Europie.

Min. Morgenthau w Sztokholmie

Sztokholm 10. 8. (PAT). Z Kopenhagi donoszą, że wczoraj wieczorem przybył tam sekretarz skarbu Stanów Zjedn., Morgentau z małżonką, dwoma synami i sekretarzami. Zamierza on spędzić jakiś czas na wypoczynku w okolicy Helsingoer. Ponadto odwiedzić ma on wszystkie państwa skandynawskie, a około 15 bm. Morgentau oczekiwany jest w Sztokholmie.

Dymisja prez. Greisera

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.—l. r.) Donoszą z Berlina, że w kołach politycznych krąży pogłoska o zamierzonej dymisji p. Greisera ze stanowiska prezydenta Senatu W. M. Gdańska, które zająć ma gauleiter Forster.

Prawdziwości tej pogłoski nie można jednak stwierdzić — podajemy ją z obowiązku dziennikarskiego.

Utrata obywatelstwa włoskiego
przez osoby pochodzenia niemieckiego

Rzym, 9. 8. (PAT) Do izby faszystowskiej i korporacyjnej wniesiony został projekt ustawy o utracie obywatelstwa włoskiego przez obywateli pochodzenia niemieckiego, zamieszkałych na terytorium Tyrolu włoskiego, a którzy mają być przesiedleni do Niemiec, gdzie przyjmą obywatelstwo niemieckie.

Projekt ustawy przewiduje, że zrzeczenie się obywatelstwa włoskiego przez obywateli przesiedlanych do Rzeszy nastąpić ma przed przesiedleniem. Skutki tej ustawy dotyczyć mają również potomków przesiedleńców.

* * *

Rzym, 9. 8. (PAT). W wyniku umowy ramowej o przesiedleniu ludności niemieckiej z Górnej Adygi, opracowano projekt ustawy o utracie obywatelstwa włoskiego przez osoby pochodzenia i języka niemieckiego, zamieszkujące Górną Adygę.

Projekt ustawy, który zgłoszony już został do Izby Związków Faszystowskich i Korporacyj postanawia, że

osoby pochodzenia i języka niemieckiego, mieszkające w dolinie Górnej Adygi, które nabyły obywatelstwo włoskie, muszą przed przeniesieniem się do Rzeszy Niemieckiej oświadczyć, że zrzekają się obywatelstwa włoskiego.

Postanowienie to dotyczy również dzieci osób, które nabyły obywatelstwo włoskie na podstawie traktatu w St. Germain. Deklaracja na zrzeczenie się obywatelstwa włoskiego winna być złożona na ręce prefekta, który zarządzi skreślenie danej osoby z listy obywateli włoskich, gdy zainteresowana osoba przedstawi dowód uzyskania obywatelstwa niemieckiego. Osoby, które pozbędą się obywatelstwa włoskiego na podstawie niniejszych praw

zwolnione zostają od służby wojskowej i innych świadczeń wobec państwa,

związanych z obywatelstwem. Wyzbycie się obywatelstwa rozciąga się na żonę i dzieci nieletnie.

Wizyta P. Prezydenta u woj. Grażyńskiego

Wisła, 9. 8. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych Pan Prezydent R. P. wraz z małżonką odwiedził przebywającego w Wiśle p. wojewodę śląskiego Grażyńskiego wraz z małżonką.

Zgon śp. red. Wareńskiego

Tczew, 9. 8. (PAT). Wczoraj w Tczewie, w mieszkaniu prywatnym zmarł nagle na atak serca naczelny redaktor „Gazety Lwowskiej", śp. Aleksander Wareński.

Min. Farley na przyjęciu w ambasadzie amerykańskiej

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.). Bawiący prywatnie w Warszawie minister poczt Stanów Zjednoczonych, Farley był wczoraj w południe podejmowany śniadaniem przez ambasadora Stanów Zjedn. w Warszawie, p. Biddle. W piątek min. Farley opuszcza Warszawę.

Londyn, 9. 8. (PAT) Poselstwo Syjamu kategorycznie zaprzecza pogłoskom, jakoby Syjam przystąpić miał do paktu antykominternowskiego.

„Narady pięciu" w Tokio
Japonia wobec spraw europejskich

Tokio, 9. 8. (PAT) Agencja Domei donosi: Po zakończeniu posiedzenia rady ministrów w siedzibie premiera odbyły się

obrady pięciu, t. zn. premiera, ministra spraw zagranicznych, ministra wojny, ministra marynarki i ministra finansów.

Rada pięciu zastanawiała się nad wytycznymi japońskiej polityki wobec rozwoju sytuacji politycznej w Europie. Według informacji „Niszi Niszi Szimbun" i in. dzienników, **minister wojny gen. Itagaki omawiał zagadnienia polityczne, dotyczące spraw europejskich i związaną z tym sytuację w Chinach.**

Minister wojny przedstawił radzie wyniki narad, jakie odbył z szefem sztabu armii, szefem szkolnictwa wojskowego. Rezultaty tych narad przedstawione były już w dn. 5 bm. premierowi Hiranuma.

Podziemna propaganda w Niemczech
Wymowne tytuły wydawnictw agitacyjnych

Wrocław, 9. 8. (PAA). Ośrodki tajemniczej propagandy rozpowszechnia ją ostatnio w Niemczech rozmaite nielegalne wydawnictwa, broszury, ulotki i odezwy demaskujące stan faktyczny sytuacji politycznej i gospodarczej w III Rzeszy.

Nielegalna propaganda przybrała obecnie ogromnie na swej intensywności, docierając wszędzie do najdalszych zakątków.

Już tytuły i inwokacje tych wydawnictw są nader znamienne i posiadają swoją uzasadnioną wymowę, np.:

„Alles über Deutschland" (wszystko nad Niemcami").

(Jest to aluzja do stale używanego hasła: „Deutschland über alles"). Dalej: **„Unser Braunland in Brand und Flammen" — po polsku — „nasz brunatny kraj w ogniu i w płomieniach" „Ueber Hitlers Tee Kannonenbutter" — „o maśle deserowo-armatnim Hitlera");**

„Grossmauls — Elend und Ende" — „samochwalcy — koniec żałosny".

Znaczną większość tych nielegalnych druków, na które na próżno poluje Gestapo, drukuje się w Niemczech.

Sądząc po układzie graficznym, odbija się je w większych drukarniach pod okiem wtajemniczonych pracowników.

Studia nad rewizją
ustawy uposażeniowej

Jak donosi Polska Agencja Informacyjna, p. wiceminister skarbu Koziuchowski przyjął w tych dniach na audiencji delegacje MKPP, która w związku ze zbliżającą się sesją budżetową parlamentu i już podjętymi pracami budżetowymi prosiła o wznowienie studiów nad rewizją ustawy uposażeniowej na zasadzie postulatów pracowniczych.

Uznając w zasadzie celowość i potrzebę wznowienia tych studiów, p. Wiceminister nie wykluczył również możliwości realizacji niektórych postulatów pracowniczych już w najbliższym roku budżetowym.

Bandy rozbójnicze grasują
bezkarnie po Leningradzie

Leningrad, 9. 8. (PAA). O stanie bezpieczeństwa w większych miastach sowieckich, jak również i o bezsile władz policyjnych, świadczy wymowny poniższy fakt.

W tych dniach sąd leningradzki przystąpił do rozpatrzenia spraw bandy rozbójniczej, która uzbrojona w rewolwery dokonała w Leningradzie na przestrzeni dwóch i pół lat 21 większych napadów rabunkowych, połączonych z morderstwami. Banda składała się z 11 osób, między innymi należeli do niej szofer i magazynier, pracujący w miejskich zakładach żywnościowych.

Banda ta została ujęta po dokonaniu ostatniego napadu rabunkowego na sklep rejonowy N. 15, gdzie łupem bandytów padło 11 tys. rubli. Oskarżonym, którzy w czasie napadów zamordowali kilka osób, grozi kara śmierci.

Wielkie ćwiczenia przeciwlotnicze
w Londynie

Londyn, 9. 8. (PAT). Wczoraj w nocy rozpoczęły się nad Londynem ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, w których weźmie udział ok. 60.000 ludzi, 1.300 samolotów, 1.400 dział przeciwlotniczych i 500 balonów zaporowych z czego 100 balonów tworzyć będzie zaporę nad Londynem. Poza tem współpracować będzie z lotnictwem 20.000 ochotników obrony przeciwlotniczej.

Obszar objęty ćwiczeniami zamieszkały jest przez 20 milionów ludzi. W ćwiczeniach wezmą udział dwie grupy lotnicze: grupa 500 samolotów bombowych, która po lotach nad Francją, zaatakuje Londyn i grupa 800 samolotów myśliwskich, która będzie bronić terenów angielskich i stolicy.

Uszkodzenie kabla
elektrowni warszawskiej

Warszawa, 9. 8. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych w elektrowni warszawskiej na skutek uszkodzenia kabla przez jednego z monterów został automatycznie wyłączony prąd.

Po usunięciu uszkodzenia, co trwało ok. pół godziny, prąd został z powrotem załączony.

Dramatyczna walka pogromcy
z rozjuszonym lwem

Kopenhaga, 9. 8. (ATE) W cyrku Schmidta w Kopenhadze wydarzył się podczas przedstawienia mrożący krew w żyłach incydent. Podczas pokazu tresury dzikich zwierząt jeden z lwów, zwierzę zazwyczaj łagodne, przewrócił się wraz z taboretem, na którym siedział, co rozwścieczyło go do tego stopnia, że rzucił się poskramiacza. Ten usiłował uśmierzyć lwa strzałami ze straszaka, co jednak nie odniosło pożądanego skutku, gdyż lew nadal go atakował.

Dopiero przy pomocy żelaznego drąga, podanego mu poprzez kraty przez służbę, poskramiacz zdołał odpędzić rozjuszone zwierzę i uciec z wnętrza klatki.

Na widok dramatycznej sceny publiczność została ogarnięta paniką i rzuciła się ku wyjściom. W ciągu kilku minut namiot cyrkowy był pusty. Na szczęście skończyło się na strachu, żadnych ofiar w ludziach nie zanotowano.

Powrót dyr. Stranga
do Londynu

Londyn, 9. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył na lotnisko w Croydon, dyrektor William Strang. Dyr. Strang podejmuje ponownie swoje stanowisko w Foreign Office.

Aresztowanie dziennikarza
przez agentów Gestapo

Praga, 9. 8. (PAT) W nocy z piątku na sobotę Gestapo aresztowało praskiego korespondenta agencji Havasa, p. Corbe. W sobotę dwóch członków Gestapo dokonało w redakcji Havasa rewizji.

Uszkodzenie toru kolejowego
między Rawą Ruską a Lubyczą

Dyrekcja P. K. P. we Lwowie ogłasza, że z powodu uszkodzenia toru przez burzę między Rawą Ruską a Lubyczą, przejazd podróżnych pociągiem nr. 924, odchodzącym ze Lwowa o godzinie 23.30 i pociągiem nr. 922 Lwów odejście 7.24, odbywa się z przesiadaniem. Pociąg nr. 915 z Warszawy przybywający do Lwowa o godz. 6.55 i pociąg nr. 916 odjazd ze Lwowa o godz. 22.30 do Warszawy do czasu naprawy toru kursować nie będą.

Pociąg nr. 915 odjazd godz. 7.20, przybycie do Śniatyna o godz. 12.32, oraz pociąg nr. 916 odjeżdżający ze Śniatyna o 15.00 i przychodzący do Lwowa o godz. 21.00 będzie kursował normalnie.

Praga, 9. 8. (PAT). Wczorajszy numer „Slovaka" zamieszcza grubymi literami rozporządzenie urzędu bezpieczeństwa w Żylinie o zamknięciu ruchu drogowego na odcinku szosy Jabłonkowskiej między Żyliną i Czadcą.

Ziemie protektoratu bazą wypadową Niemiec
na kraje Europy środkowej

Warszawa. 9. 8. (Tel. wł. — l. r.). W związku z ostatnimi zarządzeniami władz protektoratu w sprawie:

a) języka urzędowego na ziemiach czesko-morawskich;

b) t. zw. „pokojowej służby pomocniczej, która polega na deportacji w głąb Niemiec najzdrowszego elementu czeskiego;

c) „wojennej służby pomocniczej" — tzn. mobilizacji Czechów do prac w strefie przyfrontowej, zasługują na uwagę oparte na źródłowych informach doniesienia pism zagranicznym o wytycznych polityki Niemiec w stosunku do ludności ziem czesko-morawskich.

Rząd Rzeszy jest przekonany, że dotychczasowy ustrój protektoratu nie zabezpiecza w sposób dostateczny politycznej i strategicznej pozycji Niemiec. Ziemie protektoratu na wypadek wojny nie tylko, że nie stanowią w chwili obecnej zabezpieczenia tyłów niemieckiej armii, ale przeciwnie mogą w każdej chwili stać się dla panujących armii poważnym zagrożeniem. W założeniach niemieckiego sztabu generalnego

ziemie protektoratu stać się miały pomostem ku Ukrainie i bazą strategiczną dla operacji skierowanych przeciwko Polsce i Rumunii.

Militarystyczne założenia zadecydowały o linii politycznej w stosunku do ziem protektoratu — zniesienie wszelkich pozorów odrębności władz administracyjnych i pozbawienie ludności czeskiej wszelkiej politycznej roli. Protektor Czech i Moraw, baron von Neurath, który jest zwolennikiem umiarkowanych metod rządzenia, zwracał miarodajnym czynnikom Rzeszy niejednokrotnie uwagę na

niebezpieczeństwa zbyt intensywnej akcji germanizacyjnej, zwłaszcza ze względu na możliwość kryzysu międzynarodowego.

Już obecnie zaznaczają się w szerokich kołach społeczeństwa czeskiego ostre nastroje opozycyjne, które sprawiają władzom protektoratu dużo kłopotów. Do zaostrzenia tych nastrojów przyczyniają się obok momentów politycznych również momenty gospodarcze, wypływające z forsownego dostosowywania gospodarki czeskiej do niemieckiego rynku surowcowego i produkcji niemieckiej.

Proces przystosowywania produkcji do zmienionych warunków, który w Niemczech odbywał się etapami bez wstrząsów, przeprowadzany jest w krajach protektoratu z całą bezwzględnością, z całkowitym pominięciem interesów ludności czeskiej, zwłaszcza jej mas robotniczych.

Liczne zakłady przemysłowe, pracujące na eksport, uległy ze względów gospodarczych likwidacji wskutek czego tysiące robotników straciło pracę.

Interwencja władz niemieckich we wszystkie dziedziny życia czeskiego sięga tak daleko, że nawet formy organizacyjne i program polityczny czeskiego obozu jedności narodowej dostosowane być muszą do „zaleceń" władz niemieckich. Na tym tle doszło w maju do zasadniczego zatargu między biernym wykonawcą planów niemieckich w Czechach i na Morawach, Hachą, a ówczesnym przewodniczącym „jedności narodowej", Hrubym.

Władze obozu jedności narodowej nie chcąc ponosić odpowiedzialności za przekształcenie obozu w narzędzie polityki niemieckiej na ziemiach Czech i Moraw — postanowiły zwołać kongres partii, któremu przedłożone będą „zalecenia" władz Rzeszy.

Projekt ten spotkał się z opozycją Hachy, który staje na stanowisku, że publiczne roztrząsanie postulatów organizacyjnych i programowych, wysuwanych przez Rzeszę, nie odpowiada niemieckiej zasadzie wodzostwa

„na płaszczyźnie", której rozwijać ma życie czeskie, i nie przyczyni się do utrwalenia ładu i spokoju wewnętrznego w krajach protektoratu w sensie wymaganym przez władze Rzeszy. Trudno zaiste pójść dalej na drodze narodowego zaprzaństwa i zdrady. Sens tzw. eufemistycznie „zaleceń" Rzeszy w sprawach organizacyjnych tolerowanego przez władze niemieckie stronnictwa jedności narodowej jest ten, że według poglądów, panujących w kierowniczych kołach berlińskich,

polityka w krajach protektoratu jest funkcją Rzeszy i nie może być przedmiotem współdecyzji społeczeństwa czeskiego.

Kompetencje czeskich władz krajowych ulegają systematycznemu zwężaniu. Czechy i Morawy nawet bez formalnego zniesienia protektoratu stać się mają zwykłymi prowincjami Rzeszy. Przez stopniowe ograniczanie roli władz miejscowych, rząd Rzeszy pragnie wytworzyć taką sytuację, w której nawet obecne pozory autonomii ziem protektoratu staną się

zbyt jaskrawą fikcją i załamania się samo w sobie.

A wówczas nawet Hacha stanie się zbędnym, a miejsce „protektora" ziem czesko-morawskich zajmą nadprezydenci prowincji Czech i Moraw.

Nieodpowiedzialna antypolska kampania
prasy niemieckiej

Berlin. 9. 8. (PAT). Artykuł jednego z pism warszawskich, stwierdzający, że Gdańsk jest niezbędnie Polsce potrzebny i że Polska swoich praw w Gdańsku naruszyć nie pozwoli, został przez prasę niemiecką wykorzystany dla rozpętania bardzo silnej antypolskiej kampanii propagandowej.

Prasa niemiecka we właściwy jej sposób ujęcia, naszpikowany grubiańskimi słowami, rzuca groźby „błyszczącego, nowowykutego miecza" pod adresem Polski, ostrzegając ją równocześnie przed nierealnymi sojuszami polsko-francuskim i polsko-angielskim. „Polska prowokacja" — jak się w Niemczech nazywa obrona słusznych interesów Polski — niecierpliwi prasę niemiecką, która woła o skończenie z tym stanem rzeczy.

„Salwa armii niemieckiej będzie punktem końcowym historii nowoczesnej Polski" — oto lapidarne ujęcie pobożnych życzeń „pokojowo nastrojonych i prześladowanych Niemiec".

Berlin. 9. 8. (PAT). Nagłe gwałtowne wzmożenie kampanii prasowej przeciw Polsce nie zaskoczyło tutejszych kół dyplomatycznych, ani też obserwatorów zagranicznych.

W kołach dyplomatycznych spodziewano się rozpoczęcia tej zapowiadanej z różnych stron antypolskiej kampanii. Polityczne i uświadomione koła niemieckie

ze sceptycyzmem obserwują tę nową hałaśliwą akcję.

Koła zagraniczne w Berlinie zgadzają się w ocenie tej kampanii jako nowego manewru taktycznego, obliczonego zarówno na wywarcie wrażenia przede wszystkim zagranicą i

zatarcia przypuszczeń, że przyjęcie przez senat gdański postawionych w piątkowym piśmie polskim żądań, wywołało chwilowe odprężenie,

jak również na podniesienie nastrojów wewnętrznych, wmawiając szerokiej opinii własnej i zagranicznej rzekome niebezpieczeństwo, grożące Rzeszy ze strony Polski.

Przypuszczać należy, że kampania ta, rozpoczęta od niedzieli, wzmoże się w najbliższych dniach, a pretekstem do niej będą, podobnie jak i w dniu dzisiejszym, najbłahsze wypowiedzenia, czy też zdania pewnych organów prasy polskiej.

Apel młodzieży angielskiej
do młodzieży niemieckiej

Londyn, 9. 8. (PAA) W związku z 25 rocznicą przystąpienia Anglii do wojny z Niemcami, związek brytyjskiej młodzieży pacyfistycznej, grupujący 30 organizacyj, wystosował apel do młodzieży niemieckiej, w którym, podkreślając ożywiającą młodzież angielską wolę utrzymania pokoju, wskazał na niebezpieczeństwa obecnego kursu politycznego w Rzeszy. Odezwa przestrzega młodzież niemiecką przed kłamstwami niemieckiej propagandy.

Strzeżcie się propagandy — brzmi odezwa — która mówi wam, że siła niemiecka zdobędzie cały świat. — Bądźcie pewni, że cały świat przeciwstawi się temu.

Odezwa ta została nadana przez radio w języku niemieckim, a przed tym w tysiącach egzemplarzy wysłana została do Niemiec.

Do Gdańska czy do Sudetów
pójdzie gauleiter Bürckel

Według pogłosek krążących w Sudetach, dni Konrada Henleina na stanowisku gauleitera są już policzone. Ma on wśród hitlerowców sudeckich licznych przeciwników osobistych, z drugiej zaś strony wpływowe czynniki berlińskie uważają po 10 miesiącach doświadczenia, że

misja Henleina nie udała się tymbardziej, że gauleiter sam potwierdził fakt narastającego oporu.

Silnym człowiekiem, którego na to miejsce ma wybrać Hitler jest — według tych wersji — Burckel. Wykonał on już podobne zadanie uspokojenia Saary oraz Austrii.

Wiadomości z Palatynatu reńskiego, gdzie pracują najbliżsi współpracownicy Bürckla, potwierdzają wersję o jego nowej wisji.

Jak dotąd, nie wiadomo jeszcze, czy Bürckel zostanie skierowany do Sudetów, czy też może do Gdańska, gdzie obecni szefowie partii nar.-soc. nie dorastają do powagi sytuacji.

Nalot samolotów
sowieckich

Tokio. 9. 8. (PAT). Ag. Domei ogłasza komunikat z frontu mongolskiego, z którego wynika, że na froncie tym doszło do ponownego starcia eskadry samolotów sowieckich z samolotami japońskimi. Kilka grup samolotów sowieckich przekroczyło granicę. Samoloty japońskie rozpoczęły walkę i zestrzeliły 14 samolotów sowieckich. Dwa samoloty jpońskie nie powróciły do swoich portów macierzystych.

Szykany władz wiedeńskich
wobec Polaków

Wiedeń. 9. 8. (PAT). W związku z nasileniem propagandy antypolskiej prowadzonej wśród ludności Wiednia dotychczas względnie przychylnie nastawionej do Polaków, daje się odczuwać zmiana nastrojów tej ludności.

Wczoraj wydaliła policja wiedeńska dra Henryka Adamkiewicza, właściciela wielkiej realności w Wiedniu, zasłużonego działacza wiedeńskiej Polonii.

Również jeden ksiądz Polak, studiujący u Ojców Misjonarzy w Moedling pod Wiedniem, otrzymał nakaz opuszczenia granic Niemiec. Pod wpływem czynników partyjnych

w Wiedniu zaczyna się wypowiadać mieszkania Polakom-aryjczykom, obywatelom polskim.

Niepokój na giełdzie
londyńskiej

Londyn. 9. 8. (PAA). Zarysowujący się ostatnio optymistyczny nastrój na giełdach światowych, który zaznaczył się także w obrotach giełdy londyńskiej, ustąpił wczoraj pod wpływem informacji politycznych dość wyraźnemu zdenerwowaniu. Stan ten na giełdzie londyńskiej wyraził się wczoraj m. in. niezdecydowaniem w dokonywaniu transakcji terminowych.

100 tys. ludzi zmarło
w obozach koncentracyjnych

Berlin. 9. 8. (PAA). Przeszło 98.000 ludzi zmarło w czasie pobytu, zaginęło lub wyzionęło ducha wskutek „gościny" w hitlerowskich obozach koncentracyjnych w Oranienburgu, Dachau i in. od 1933 r. W cyfrze tej mieści się około 10 proc. Żydów, gdy olbrzymia reszta przypada na Niemców i inne narodowości. Straszliwą tę statystykę prowadzi niemiecka partia wolności.

WOBEC ROKOWAŃ SZTABOWYCH W MOSKWIE

Od chwili powziętej przez rządy Anglii i Francji decyzji wysłania misji wojskowych do Moskwy celem przeprowadzenia rozmów ze sztabem sowieckim, polityczne rokowania prowadzone od dłuższego czasu w stolicy sowieckiej w sprawie zawarcia trójprzymierza przesunęły się na drugi plan. Zarówno skład angielskiej i francuskiej misji wojskowej, na czele których znajdują się wybitni fachowcy armii sprzymierzonych mocarstw zachodnich jak i wyznaczenie przez rząd sowiecki do rokowań wojskowych specjalnej delegacji pod przewodnictwem marszałka Woroszyłowa, świadczą, iż obydwie strony przywiązują wielkie znaczenie do rozmów sztabowych.

Ze strony sowieckiej oprócz marszałka Woroszyłowa, który, jak wiadomo, jest członkiem Politbiura — najwyższej instancji politycznej ZSRR — w rokowaniach wezmą udział ludowy komisarz marynarki Kuzniecow, szef sowieckiego lotnictwa wojskowego Łoktionow i szef sztabu generalnego Szaposznikow, jak również jego zastępca Smordinow. Rokowania sztabowe rozpoczną się w Moskwie według ustalonego programu w najbliższy czwartek i potrwają czas dłuższy. Członkowie angielskiej i francuskiej misji wojskowej mają zwiedzić ośrodki sowieckiego przemysłu wojennego, sowiecką bazę morską w Kronsztadzie, gdzie skoncentrowana jest sowiecka flota bałtycka i będą obecni na manewrach w moskiewskim okręgu wojennym.

Są to zewnętrzne okoliczności towarzyszące pertraktacjom sztabowym w stolicy sowieckiej. Tematy rozmów natomiast osłonięte są na razie tajemnicą. Jedynie skąpe wiadomości dotarły do opinii o zagadnieniach, które poruszone będą w moskiewskich rozmowach sztabowych.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu rokowań dyplomatycznych, sowieckie czynniki miarodajne w dalszym ciągu nalegają na zawarcie szeroko pojętego przymierza, któreby działało automatycznie w razie agresji bezpośredniej lub pośredniej, podjętej przez państwo trzecie. Wynikałoby z tego, że i w rokowaniach sztabowych zasada ta będzie reprezentowana przez marszałka Woroszyłowa. Mocarstwa zachodnio-europejskie nieco inaczej ujmują znaczenie projektowanego trójprzymierza. Nie chcą one zbyt szerokiego zakresu tego przymierza i co najistotniejsze, nie chcą udzielić Sowietom tzw. weksla in blanco, tzn., aby strona sowiecka sama bez uprzedniego porozumienia się z rządami Anglii i Francji miała decydować, kiedy nastąpił akt agresji, zwłaszcza pośredniej. Rozbieżność ta niewątpliwie stanowić będzie pewną trudność w rokowaniach sztabowych.

Dziś jeszcze trudno przewidzieć, w jakiej atmosferze potoczą się te rokowania. Przygotowania sowieckie do przyjęcia angielskiej i francuskiej misji wojskowej wskazują raczej na to, iż atmosfera ta będzie sprzyjająca dla usunięcia trudności. Członkowie misji mają zamieszkać w specjalnym hotelu, wybudowanym dla oficerów armii czerwonej. Będą oni gośćmi generalissimusa sowieckiego — marszałka Woroszyłowa.

W każdym bądź razie rokowania sztabowe w Moskwie z pewnością przyczynią się do wyjaśnienia sytuacji. Od nich zależeć będą losy projektowanego a tak doniosłego dla dalszego układu sił w Europie trójprzymierza.

(ATE)

Francuska książka o Koperniku

W cyklu „Les Grandes Figures", wydawnictwa Larousse'a, została zapowiedziana biografia Mikołaja Kopernika, pióra M. Humberta, profesora uniwersytetu w Montpellier. Podobno autor zamierza ująć całość wszechstronnych zainteresowań i prac Kopernika z dominującą wśród nich astronomią, która przyniosła mu nieśmiertelną sławę. Humbert zestawia postać Kopernika z Leonardem d'Avinci.

Co piszą Rusini

„Wizja — czyn — mit"

W artykule pod tym tytułem warszawski korespondent „Diła" pisze z Krakowa do 179 nru tego pisma o uroczytościach krakowskich. Mowę Marszałka Śmigłego-Rydza charakteryzuje jako mowę spokoju i po wojskowemu syntetyczną. Pierwsza jej część była pochwałą Czynu Marszałka Piłsudskiego i apoteozą symbolu wydarzeń 6-go VIII 1914 roku, a druga tworzyła polityczno-ideologiczną deklarację Narodu polskiego. Była ona poparciem stanowiska min. Becka, jakie ten zajął 5 maja br. Następnie autor przytacza taki obrazek:

„Czy Hitler ustąpi?" Zwracali się z tym zapytaniem do jedynego korespondenta, którego przysłali Niemcy (dziennikarza gdańskiego), przedstawiciele niemieckiej prasy, ale uśmiechał się wcale nie pacyfistycznie, ani też sceptycznie.

Wśród dziennikarzy, obecnych na święcie w Krakowie, przeważała myśl, że ważniejszych wydarzeń należy się spodziewac dopiero po kongresie w Norymberdze. Wtedy to, jak powszechnie się spodziewają, padną ostatnie słowa Hitlera i wtedy... wojna albo pokój.

Korespondent stwierdza dalej, że manifestacje krakowskie miały jeszcze wiele innych, całkiem swoistych przejawów. Były one jeszcze jednym dowodem tej wiary, która panuje w masach, wiary we własne kierownictwo państwowe, które wyprowadzić ma Państwo z ciężkiej sytuacji.

Najbardziej wyraźnie podkreśla ukraiński dziennikarz następujący przejaw krakowskich uroczystości:

„Ideolog piłsudskizmu śp. Adam Skwarczyński, brat rodzony dzisiejszego szefa OZN-u, dał w swoim czasie najkrótszą syntezę tego ruchu, zamykając jego sens w trzech słowach: WIZJA — CZYN — MIT. Piłsudski wymarzył wraz z młodzieżą, którą poprowadził za sobą, wizję Polski Odrodzonej i tę wizję zrealizował czynem. Czyn przechodzi w legendę — mit dla przyszłych kierowników dalszych etapów Państwa."

„Czyn Piłsudskiego postawił w sprzyjającej europejskiej koniunkturze podwaliny polskiej państwowości.",

„Jedna prawda Piłsudskiego pozostanie niezachwiana i aktualna. Warto, aby została ona przyswojona wszystkim narodom i grupom, które czekają na swego Piłsudskiego: Piłsudski zbudował kadry wojskowej siły polskiej, uważając wszystkie polityczne programy polskie, oparte na czynnikach zewnętrznych, a równocześnie i także, które nie liczyły się z czynnikiem swojej własnej realnej siły, za utopię."

„Ta oto prawda Piłsudskiego przekształciła wizję państwa w czyn. Czyn przechodzi w mit. Czyż nie warto i nam zastanowić się nad treścią tej prawdy i tego procesu?"

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW W LEKKIEJ ATLETYCE

Łódzki O. Z. L. A. organizuje z polecenia Polskiego Związku Lekkoatletycznego w dn. 26 i 27 bm. III. Mistrzostwa Polski Juniorów na stadionie Łódzkiego Klubu Sportowego w Łodzi przy Al. Unii.

Zgłoszenia do zawodów kierować należy wraz z wpisowym (w wysokości zł. 0.50 od zawodnika i konkurencji, oraz zł. 2 od sztafety) do LOZLA wterminie do dn. 16 bm. Zarząd LOZLA, po stwierdzeniu, czy zawodnicy posiadają prawo startu, prześle zgłoszenia do dnia 20 bm. p. a. Łódzkiego O. Z. L. A.

Szczególną uwagę należy zwócić na rok urodzenia zawodników - juniorów, przy czym w mistrzostwach startować mogą zawodnicy urodzeni w roku 1921. Każdy zawodnik-junior powinien posiadać legitymację z fotografią, z której wynikałaby dokładna data urodzenia. Daty urodzenia zawodników poddane zostaną przed startem ścisłej kontroli. Kluby, pragnące korzystać z kwater, powinny oddzielnymi pismami powiadomić Zarząd Ł. O. Z. L. A. do dn. 20 sierpnia 1939 r.

LEGIONIŚCI I OBROŃCY LWOWA WALCZĄ W SPORCIE OBRONY NARODOWEJ

Pod tym hasłem organizuje Zarząd Zw. Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. w niedzielę dnia 13 sierpnia 1939 r. o godz. 10 przedpoł. na szkolnej Strzelnicy garnizonowej na Kleparowie I. Zawody strzeleckie ku uczczeniu 25-lecia „Czynu Sierpniowego 1914 roku". W zawodach mogą wziąć udział indywidualnie i zespołowo tylko członkowie Zw. Legionistów i Zw. Obrońców Lwowa w ilości nieprzekraczającej po 60 zawodników z każdego Związku. Wpisowe 30 groszy od zawodnika.

Bliższe wyjaśnienia co do zespołów, jakości broni, terminu zgłoszeń itp. udzielają Sekretariaty Zw. Legionistów przy ul. Jabłonowskich 11 i Zw. Obrońców Lwowa przy ul. Teatyńskiej 11 w godzinach urzędowych.

NAJBLIŻSZE IMPREZY LEKKOATLETYCZNE

W ciągu sierpnia rozegrane zostaną w Polsce natępujące ważniejsze imprezy lekkoatletyczne:

W dniach 12 i 13 bm. w Warszawie odbędzie się trójmecz kobiecy Śląsk-Pomorze-Warszawa.

W dn. 15 bm. w całej Polsce odbędą się eliminacyjne zawody drużynowe. Trzy zwycięskie drużyny zakwalifikują się do finału, który rozegrany będzie dnia 3 września.

W dniach 13 do 15 bm. odbędą się w Łodzi trzecie robotnicze mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

W dniach 26 i 27 bm. w Łodzi rozegrane zostaną mistrzostwa juniorów PZLA.

Dnia 27 bm. w Grudziądzu odbędą się mistrzostwa Polski w sztafetach i 5-cio boju pań.

Ponadto przewidywany jest udział polskich lekkoatletów w ósmych akademickich igrzyskach, które się odbędą w dniach 20 do 27 bm. w Monaco.

———

25 lat minęło...

Komunikat niemieckiego sztabu generalnego, wydany w drugim dniu po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej, donosił o wkroczeniu wojsk na teren Królestwa:

— „1. batalion pułku piechoty nr 155 z oddziałem karabinów maszynowych oraz pułk ułanów nr 1, wkroczyły dziś rano do Kalisza. Niemieckie wojska graniczne po krótkim starciu zajęły przed południem Częstochowę". Wojska niemieckie wkroczyły do Kalisza, opuszczonego przez kawalerię rosyjską pod dowództwem mjra Preuskera, który został komendantem miasta.

W lakonicznym komunikacie niemieckiego sztabu nie podano ani wzmianki o niezwykłych przejściach polskiego miasta, które stało się pierwszą ofiarą pruskiej barbarii. Kalisz, położony w trzech ramionach Prosny, był stolicą gubernatorstwa, a położony na pograniczu, zupełnie przez wojska rosyjskie nie broniony, stał się w ten sposób łatwym łupem oddziałów mjra Preuskera. W czasie wkraczania wojsk niemieckich do miasta, nie było jakichkolwiek incydentów przeciwstawienia się ze strony ludności miejscowej inwazji niemieckiej, która to okoliczność widocznie nie była po myśli okupantów niemieckich, pragnących pohulać w swoisty sposób po polskim mieście. W wypadkach takich pozór łatwo znajdzie się, więc też wylęgł się szybko w głowie pruskiego majora:

— „Z okien jednego z domów strzelano kilkakrotnie do przechodzących ulicami żołnierzy", — wobec czego mjr Preusker wydał niesłychany i grozą swą wstrząsający rozkaz bombardowania spokojnego miasta polskiego.

W ciągu niewielu godzin cała zachodnia połać miasta z rynkiem niemal w gruzy została zamienioną. Tu i ówdzie w roli podpalaczy występowali żołnierze, którzy wstrzymali wszelką akcję ratunkową. Wśród ludności, której kilkadziesiąt osób w czasie ratowania mienia padło od kul żołdaków, rozgrywały się wstrząsające sceny. Część mieszkańców uciekła z miasta, a pozostali jak obłędni błąkali się wśród ruin, w których zniszczony legł ich cały dobytek.

Komendant miasta, mjr Preusker triumfował, odrazu bowiem w pierwszym dniu wojny „odznaczył się" a może nawet zasłużył na żelazny „krzyż".

Nazajutrz wydał słynne rozporządzenie, którym starał się pokryć swój barbarzyński postępek:

„Do magistratu miasta Kalisza!

Ponieważ dzisiejszej nocy kilkakrotnie do załogi miasta Kalisza strzelano z domów, wszelkie względy dla ludności ustają.

Zabraniam wszelkiej komunikacji z prowincją i zaznaczam, że wydane glejty są nieważne.

Wszystkie restauracje mają być zamknięte z wyjątkiem hotelu Europejskiego, który uważać należy za moją kwaterę.

Wzbraniam zatrzymywania się na ulicach i placach.

Niestosowanie się do rozkazów wojskowych podlega karze śmierci.

Dziś w nocy aresztowanych sześciu obywateli pozostaje pod moją władzą i będą przy najmniejszym oporze rozstrzelani.

Jako karę za wydarzenia ubiegłej nocy miasto zapłaci do godziny 5-ej po południu 50.000 rb.

Na wypadek powtórzenia się nowych rozruchów każdy dziesiąty mieszkaniec zostanie rozstrzelany.

Od godziny 8-mej wieczorem domy mają być zamknięte i wszystkie okna oświetlone.

Magistrat ma zająć się bezzwłocznym ogłoszeniem mojego rozkazu.

Zabraniam wydawania gazet.

Preusker, mjr i komendant I/155
komendant miasta."

Wieść o barbarzyńskich zapędach pruskiego majora w Kaliszu obiegła szybko Europę, budząc wszędzie wstręt i obrzydzenie dla metod, zastosowanych w „zdobytym", bezbronnym i spokojnym mieście polskim. O tragedii Kalisza pisała niebawem szeroko prasa warszawska, opierając się na wiarygodnych relacjach świadków, oraz prasa rosyjska, angielska i francuska. Pewnym echem sprawa odezwała

POLSKA MUROWANA

Bardzo charakterystyczna wiadomość obiegła ostatnio prasę, podana przeważnie w dziale gospodarczym dzienników. Brzmi ona:

„Wskutek wzmożonego ruchu budowlanego w Radomiu daje się odczuwać brak cegły, mimo, że 5 miejscowych cegielni pracuje z maksymalną wydajnością. Ogółem cegielnie radomskie wyprodukować mogą przy obecnym stanie pieców 13 milionów sztuk cegły w ciągu sezonu, tzn. od kwietnia do października. W r. b. wyprodukowano dotychczas 6 milionów sztuk, które zostały sprzedane jeszcze w trakcie produkcji. Co więcej, produkcja jest zakupiona na 2 miesiące naprzód."

Trzeba tę wiadomość podchwycić jako bardzo znamienny symptom koniunktury, którą właśnie przeżywamy. Okazuje się, że stan zagrożenia wojennego, jaki w Europie zapanował, u nas bynajmniej nie spowodował zwolnienia tempa pracy, ani nie zahamował inicjatywy twórczej. Wręcz przeciwnie: wre u nas obecnie praca ponad normalna, a inicjatywa inwestycyjna obejmuje coraz szersze kręgi.

Już przed dwoma laty — jako jeden z mierników weźmiemy cegłę — jej produkcja i spożycie prześcignęły rok najwyższej, przedkryzysowej koniunktury: rok 1929. Pamiętamy przecież, jak w tych latach „prosperity", poprzedzających wybuch światowego kryzysu ekonomicznego, a więc w latach 1927, 1928, 1929 — rozwinął się u nas olbrzymi ruch budowlany, jak to jak grzyby w lesie po deszczu rosły w naszych miastach bloki nowo wznoszonych kamienic, powstawały nowe dziel nice na peryferiach miast, powstawały też wokół fabryk nowe osiedla. Otóż wtedy, w r. 1929, wyprodukowano w Polsce 1592 milionów sztuk cegieł. Przed dwoma laty — w r. 1937 — produkcja cegieł dosięgła już 1848 milionów sztuk... Jaką jest w tej chwili, tego oczywiście jeszcze nie wiemy, ale że musi być znacznie większa, świadczy fakt, iż w Radomiu, mimo że wszystkie cegielnie pracują pełną parą — brak cegły...

Fakt ten skłonić winien przede wszystkim kapitał prywatny do wydajnej inicjatywy inwestycyjnej. Jeśli np. w Radomiu 5 cegielni nie może zdzierżyć zapotrzebowaniu towaru — to chyba najprostszy wniosek, jaki trzeba wysnuć, to stwierdzenie, że przydałyby się w okolicy dalsze cegielnie, i to nowocześnie urządzone, i że najpewniejszą lokatą kapitału, nawet najbardziej ostrożnego, jest inwestowanie go w przedsiębiorstwach, na których produkty popyt na rynku przewyższa dotychczasową podaż...

Zwłaszcza, jeśli uwzględnimy, ile dziesiątków, ba — setek miliardów cegieł musimy jeszcze wyprodukować w Polsce, by akcję urbanizacyjną w naszych miastach, miasteczkach i osiedlach doprowadzić do końca. Pomijając już zupełnie w tej chwili potrzeby wsi — stwierdźmy, że w naszych miastach materiał ścian w budynkach mieszkalnych tylko w 46 prc. składa się z muru, a w 50 prc. z drzewa, bo w ok. 4 prc. z gliny lub ziemi...

Ale nie tylko to wyrugowanie drzewa i gliny, tworzących materiał ścian przeszło połowy budynków mieszkalnych w miastach, stanowi ważne zagadnienie urbanistyczne.

Wedle obliczeń, przeprowadzonych przez urzędy wojewódzkie, konieczne jest zburzenie przeszło 20.000 ruder, które bądź tamują rozbudowę miast, bądź położone są na traktach komunikacyjnych, hamując rozwój komunikacji osobowej i towarowej. Już kilka tysięcy takich zawalidróg uległo zburzeniu, ale trzeba je wszystkie usunąć, jeśli akcja unowocześnienia naszych miast i miasteczek ma być przeprowadzona celowo i skutecznie.

Wiadomość, że w Radomiu wzmógł się tak dalece ruch budowlany, iż zabrakło cegieł, przyjmujemy z pełnym zadowoleniem, pewni zresztą, iż brakowi zdoła się szybko zaradzić. Ale jakżeby cieszyć się przyszło, gdyby dotarła wiadomość, że również i w „Polsce B", również i w miasteczkach kresowych, złożonych z drewniaków i lepianek, tak wzmogło się budownictwo, że odczuwa się tam brak cegieł...

Tuszmy jednak, że rozmach inwestycyjny, ogarniający cały kraj, i tam dotrze, i że już niebawem cegła i cement, instalacje kanalizacyjne i wodociągowe, elektryczne i gazowe, wyrugują prymitywizm mieszkaniowy — w całej Polsce.

B. S.

---

się i w Berlinie, gdzie dzienniki starały się gwałtownie o to, aby upozorować barbarzyńską akcję majora Preuskera w Kaliszu. I wnet za podmuchem jednej inspiracji doniosły „iż Rosjanie, opuszczając miasto, wypuścili z więzień wielu zbrodniarzy, dali im broń i ukrywszy po domach, polecili im strzelać na wkraczające do miasta oddziały niemieckie. Przywitane w ten sposób wojska, odpowiedziały bombardowaniem, które miastu wielkie wyrządziło szkody".

W każdym razie mjr Preusker przeszedł do historii z piętnem barbarzyńcy, tragedia bowiem Kalisza, z którym przez dobę w tak niesłychanie dziki sposób wojował, przywarła się na zawsze do jego nazwiska. Nie wiemy, czy za Kalisz otrzymał w uznaniu zasług „krzyż żelazny", — w każdym razie ciężkim brzemieniem położyły się na nim cienie pomordowanych kilkudziesięciu osób, między nimi dzieci, straszliwa pożoga miasta i jego chwilowa ruina. A może w swej krzyżackiej duszy uważał zbrodnie przez siebie dokonane za zasługę i poczucie spełnienia pruskiego „obowiązku" — trudno osądzić.

A. M.

MISTER HUDSON

Historyczny już incydent Wohltat — Hudson miał swój precedens w 1908 r., gdy przez celową niedyskrecję strony niemieckiej angielska opinia publiczna dowiedziała się o treści listów, pisanych przez pierwszego lorda admiralicji Tweedemoutha do cesarza Wilhelma II. Jak w wypadku Hudsona, tak i w tym okazała się całkowita poprawność postępowania strony angielskiej przy zupełnym pominięciu normalnych reguł przezwoitości przez stronę niemiecką. Tym nie mniej niedyskrecje popełnione przez niesumiennego partnera nie były przyjemne ani dla lorda Tweedmoutha, ani dla obecnego ministra handlu zamorskiego, Hudsona, który, jeśli lubi pewnego rodzaju reklamę, to jednak nie chce jej mieć zbyt głośnej, tym bardziej, gdy chodzi o trudny teren polityki.

Ms Hudson — postawny, dobrze zbudowany mężczyzna, ubierający się zawsze z wyszukaną elegancją i naśladujący pod tym względem ministra Edena, reprezentuje idealny typ Anglika. W meloniku lekko na lewe ucho przekrzywionym, z nieodzownym parasolem na ręku, uśmiechnięty zawsze — może być uznany za wzór 100-proc anglo-saksona. W ub. roku po ojcu swym „królu mydła" odziedziczył majątek i dziś trzydziestokilkuletni Ms Hudson należy do klanu najbogatszych ludzi w Anglii. Odziedziczywszy po ojcu znaczną część majątku, przejął Ms Robert Hudson również jego szeroko rozgałęzione stosunki w wielkim świecie handlowym. Tym się też tłumaczy to nastawienie na niego sieci przez min. Wohltata.

Niemcy lubią mieć do czynienia z ludźmi ustosunkowanymi, o ile możności nawet osobiście zainteresowanymi w budowaniu „pokoju" według recepty berlińskiej, tj. z zadośćuczynieniem wszystkim żądaniom Rzeszy. Min. Hudson posiada dość silne wpływy w truście tłuszczowym i mydlarskim „Unilevers", z którym związana jest większość przedsiębiorstw jego w ub. roku zmarłego ojca. Trust ten kontroluje m. in. produkcję znanej i na naszym rynku firmy gdańskiej Amada, wytwarzającej i sprzedającej różnego rodzaju tłuszcze zastępcze. Jednym słowem „ersatz". Od Amady do Unilevers był to ten przewód, po którym koncepcje Wohltata trafiły do uszu min. Hudsona. P. Wohltat to bowiem w swojej wielkiej „skromności" i „trafnym" wyczuciu sytuacji politycznej wysunął koncepcję „sprzedaży pokoju" za „śmiesznie niską" cenę miliarda funtów. Dajcie nam ten głupi miliard, a my zapewnimy Europie pokój, ostatecznie już i nieodwołalnie — aż do następnego razu. No i oczywiście pokój dopiero po usadowieniu się Niemiec w Gdańsku.

Taka była myśl przewodnia min. Wohltata. Min. Robert Hudson wysłuchał jej ze spokojem gentlemena, rozpatrzył ją, dodał niewątpliwie swoje uwagi, które, jako gentlemen angielski, miał prawo sądzić, że pozostaną jedynie między obu rozmówcami. Ale przecież nie było to celem dra Wohltata. Owszem, znękanej już wojną nerwów i propagandą wojenną pana Goebbelsa opinii niemieckiej trzeba było pokazać, że to właśne ci inni mają już dosyć, że nawet gdyby Rzesza zechciała, gotowi byliby zapłacić i to nawet dobrze. Miliard funtów... stanowi przecież coś. Ale Niemcy nie mają w tym wypadku nic na sprzedaż — głosiła z panagoebbelsową emfazą propaganda niemiecka. Nie chcemy miliardów angielskich. Niby nie chcą — ale wziąć, wzięliby napewno. Tylko, że już nie dostaną.

—

Przegląd prasy

Mniejszość niemiecka w ślepej uliczce

„Ilustrowany Kurier Codzienny" pisze w artykule J. Winiewicza o propagandzie hitlerowskiej wśród Niemców w Polsce:

Rozagitowano ich w wielu wypadkach do wrzenia wszelkimi dla propagandy niemieckiej dostępnymi środkami, najczęściej zaś propagandą... poczty pantoflowej.

Chłopi niemieccy w powiecie nowotomyskim, jak to już zresztą pisaliśmy, tak się tem przejęli, że w maju masowo uciekali do Niemiec. Uwierzyli gadkom, że noc z 12 na 13 maja będzie krytyczną nocą wybuchu starcia polsko-niemieckiego.

Odbyły się już przed polskimi sądami procesy przeciw tym, którzy z tej dobrowolnej eskapady do Niemiec wrócili do Polski. Wrócili rozczarowani.

Gdy gdzieś wpław przeszli Odrę lub pas lasów przygranicznych, ustawiali się po niemieckiej stronie w czwórki i z pieśnią hitlerowską o refrenie: „Uns gehört die ganze Welt" maszerowali na spotkanie hitlerowskiej rzeczywistości. Poszli do obozów pracy!

Gospodarze, mający w Polsce po kilkadziesiąt morgów, odkomenderowywani byli do pracy prostych parobków. Wrócili więc bez pieśni i nie czwórkami, ale z goryczą, którą w nich wsączyło rozczarowanie do hitleryzmu.

Dziś Jungdeutsche Partei w Wielkopolsce i na Śląsku, jako, że Niemcy są zawsze złymi psychologami, liczy na krótką pamięć swych ziomków i zapowiada nowy krytyczny dzień.., 15 sierpnia. Coś jak u sekciarzy, oczekujących co roku, od niewiadomo kiedy, końca świata. Czy znowu znajdą naiwnych, którzy uciekną do Niemiec, aby po tym rozczarowani wrócić?

Propaganda zwłaszcza ta pantoflowa, z ucha do ucha, krzewiąc szowinizm mas niemieckich w obrębie obcego państwa, skłania ich do wyskoków, które muszą budzić reakcję narodu gospodarzy. Reakcja polska jest tym silniejsza, że musimy stosować równocześnie metodę odwetu za prześladowanie Polaków w Niemczech.

Stąd obecnie liczne procesy przeciw Niemcom, lżącym naród i państwo polskie; stąd surowość zarządzeń administracyjnych wobec instytucyj organizacyj niemieckich niestosujących się do zasad obowiązującego w Polsce prawa. A zarządzenia te muszą być słuszne, skoro w ostatnich dniach na łamach jednego z pism niemieckich znaleźliśmy apel, aby Niemcy... nie upijali się, gdyż wówczas wygadują głupstwa, za które spotykają ich prawomocne wyroki sądowe.

Gdy chodzi zresztą o prasę niemiecką w Polsce, to — nie bez wpływu stosowanej wobec niej nareszcie cenzury — unika ona obecnie artykułów drażniących. Taki jednak „Posener Tageblatt" umieszcza dzień w dzień rubrykę pt. „Tatsachen", w której skrzętnie notuje wiadomości o aresztowaniach wśród Niemców w Polsce, oraz o zamykaniu ze względów porządkowych tej czy innej mleczarni niemieckiej. Takie zestawienia faktów mają mówić o krzywdzie Niemców w Polsce. Czy można było nie aresztować pana von Mollarda, Kutznera czy innego, gdy samo pismo niemieckie stwierdza, że zostali oni przytrzymani, bo obrazili naród polski, czy rozgłaszali wieści mogące wywołać niepokój publiczny?

Nie w tem jednak sedno rzeczy.

Nawet wybitni przywódcy niemczyzny w Polsce wygłaszają bowiem zdanie, że propaganda hitlerowska wpędza społeczność Niemców zagranicznych w uliczkę bez wyjścia.

Wart Pac pałaca...

Tygodnik „Prosto z mostu" skorzystał w sposób dla siebie właściwy z polemiki o literaturze współczesnej, rozpoczętej przez „Polskę Zbrojną". Otóż „Prosto z mostu" chwali się, że ono już dawno pisało to samo, co „Polska Zbrojna":

W „Polsce Zbrojnej" ukazał się artykuł pt. „Czekamy", w którym bardzo trafnie schrakteryzowana została współczesność literacka w Polsce. Dla czytelników „Prosto z mostu" tezy tego artykułu nie były by żadną nowością; od lat już całych wskazujemy na zwyrodnienie beletrystyki polskiej (typu gombrowiczowskiego), na sformalizowanie poezji (typu „awangardowego"), na katastrofalne spłycenie publicystyki literackiej (typu czachowsko-frydowego), na zżydzenie kultury.

Różnimy się z „Polską Zbrojną" tylko w wyciągnięciu z tego konsekwencyj. Na nic się nie zda rzucać hasło: „czekamy!", (czekamy na nową, lepszą literaturę). Trzeba tworzyć warunki, aby ta nowa literatura, odpowiadająca potrzebom narodu, mogła się rozwijać.

Naturalnie, oni pierwsi! Nikt inny o tym wszystkim nic nie wiedział i nie pisał, dopiero „Prosto z mostu" odsłoniło ludziom „prawdę" o polskiej literaturze współczesnej.

Dodajmy, że „Prosto z mostu" pokazało też konkretnie, jak ma wyglądać nowa literatura, odpowiadająca potrzebom narodu. Kto czytał bzdurne powieści Wl. J. Grabskiego, drukowane w „Prosto z mostu", albo pornograficzną książkę o Niemcewiczu, napisaną przez stałego współpracownika tego pisma, Karola Zbyszewskiego, mógł sobie wyrobić pojęcie i sąd o ideałach literackich „Prosto z mostu". Niestety, „potrzebom narodu" odpowiadają one nie lepiej, niż „zwyrodniała beletrystyka typu gombrowiczowskiego". Wart Pac pałaca, a pałac Paca. (int.)



10 sierpnia

Czwartek

Wawrzyńca

Jutro: Zuzanny

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 20 wiecz. „Szkarłatne róże".
Piątek, 20 wiecz. „Szkarłatne róże".
Sobota, 20 wiecz. „Szkarłatne róże".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Robert i Bertrand oraz Manewry miłosne.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Gdy Madelon...
BAJKA: R. 107 wzywa pomocy i Wesoła czwórka.
BAŁTYK: Zabiłem i Lekarz pięknych kobiet.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: Zdobywcy Marokka.
EMPIRE: Niesforna dziewczyna i Pan z wyższych sfer.
EUROPA: Potęga złota.
GLORIA: Cienie przeszłości i Szampański walc.
GRAŻYNA: Znachor i Profesor Wilczur.
KOPERNIK: Piekło Sahary.
MARYSIEŃKA: Mateczka oraz List do matki.
METRO: Dla Ciebie Senorito i Ich stu i ona jedna.
MIRAŻ: Powrót Arsena Lupina.
MUZA: Andy Hardy zakochany.
PALACE: Bałkany.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Rycerze pustyni i Córka Samuraja.
RIALTO: Złoto na ulicy.
ROXY: 6 lat miłości i Zaufaj mi.
STYLOWY: Macierzyństwo i rewia Refrena.
ŚWIT: W tajgach Sybiru i Kryzys skończony.
ŚWIATOWID: Czarny korsarz oraz Dzisiejsze czasy.
TON: Więzienie bez krat oraz Tajemnica żółtego miasta.
UCIECHA: Pościg oraz rewia

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Karkonosze — Sudeckie Alpy.

TEATR

— ZŁOTÓWKOWE PRZEDSTAWIENIA KOMEDII „SZKARŁATNE RÓŻE". W Teatrze W. w czwartek 10 bm. i w dnie następne wesoła komedia A. de Benedetti'ego „Szkarłatne róże". W roli głównej p. K. Ankwicz-Szyjkowska, która niebawem pożegna na zawsze nasze miasto, oraz pp. J. Wiedeńska, R. Hierowski, S. Michułowicz. — Reżyseria: St. Cegielski. Dekoracje: T. Boguszewska. — Wszystkie miejsca po 1 zł. Wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsce. Krzesła na III. balkonie po 50 gr. Początek o godz. 20-tej.

* * *

— KU UCZCZENIU 25-LECIA „CZYNU SIERPNIOWEGO" Zarząd Związku Obrońców Lwowa z 1918 r. urządza w niedzielę 13 bm. o 12-tej Uroczysty poranek w sali kina „Światowid" (Dom pracowników gminnych) przy ul. Limanowskiego. W programie: Słowo wstępne„ Chór I. Zw. Legionistów, deklamacje, oraz wyświetlenie prześlicznego polskiego filmu „Płomienne serca". Ceny miejsc od 25 do 99 gr. do nabycia w sekretariacie Zw. Obrońców Lwowa codziennie od 10—13 i od 18—20-tej. Cały dochód z poranku przeznaczony na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa. — Związki i Stowarzyszenia proszone są o wcześniejsze zgłoszenie zapotrzebowania na bilety przy równoczesnym złożeniu gotówki.

RADIO

— ZMIANY PROGRAMOWE: Piątek, 11 bm.: 13.00 Muzyka popularna z płyt. W przerwie: Poradnik turystyczno-sportowy dla młodzieży. — 22.15 Montaigne: „Filozofować — znaczy uczyć się umierać".

RÓŻNE

— KURS LATANIA. Wobec licznych zapytań Lwowski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. wyjaśnia, że najbliższy kurs nauki latania na szybowcach rozpoczyna się 10-go bm. w Szkole Szybowcowej LOPP. w Czerwonym Kamieniu. Na kurs ten może być przyjęty każdy, kto ukończył 16-ty rok życia. Przy zgłoszeniu należy wykazać się świadectwem z Przychodni Lotniczej. Lekcje odbywać się będą codziennie; kurs trwać będzie do 30 bm. W ten sposób każdy może wykorzystać jeszcze okres wakacyjny i uzyskać wyszkolenie szybowcowe stopnia pierwszego i drugiego. Ponieważ ilość miejsc jest ściśle ograniczona, przeto zgłaszać należy się możliwie jak najrychlej.

— ZARZĄD OKRĘGU LW. TWA NAUCZYCELI SZKÓŁ ŚREDN. I WYŻ. T. N. S. W. wzywa członków niezatrudnionych dotychczas magistrów filozofii, ażeby bezzwłocznie podali swe obecne adresy lub zjawili się osobiście w lokalu Twa, Łyczakowska 5 celem ułatwienia im otrzymania pracy w średnich zakładach prywatnych wszelkiego typu, gdyż dyrekcje tych zakładów zwracają się często do Twa z życzeniem polecenia im kandydatów na wolne posady.

Wielkie święto Lwowa

Program uroczystości 25-lecia zbrojnego Czynu Legionów Polskich

Przełożone na dni 12 i 13 bm. uroczystości uczczenia wymarszu Pierwszej Kadrowej z Oleandrów krakowskich odbędą się we Lwowie w następującej kolejności:

12. VIII. Godz. 18.30: Koncerty orkiestr w różnych dzielnicach miasta. — Godz. 20: Uroczysty apel na boisku „Sokoła" i przemówienie dra Alfreda Biłyka.

13. VIII. Godz. 9: Uroczysta Msza św. celebrowana osobiście przez Metropolitę Ks. Arcybiskupa Twardowskiego w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie, kazanie wygłosi Ks. Dziekan plk Matejkiewicz. Po nabożeństwie defilada na ul. Łyczakowskiej naprzeciw wylotu ul. Św. Piotra i Pawła. — Godz. 12: Uroczyste akademie: 1) w Teatrze Wielkim zorganizowana przez Związek Legionistów i Peowiaków z następującym programem: a) Fragment utworu „Wesela" Wyspiańskiego, b) Przemówienie mjra dypl. Ludwika Domonia, c) Chór K.P.W. pod batutą dyr. Stadlera wykona „Gaude Mater Polonia" ks. Górczyckiego i piosenki żołnierskie Orłowskiego, d) Orkiestra reprezentacyjna K.P.W. Lwów pod batutą Tad. Seneckiego wykona uwerturę „Patria" kpt. Runda, e) artysta Teatru Wielkiego J. Klecki wykona deklamację „Pogrzeb" Wierzyńskiego. — 2) W kinie „Światowid" zorganizowana przez Związek Obrońców Lwowa.

Komitet Obchodu Uroczystości 25-lecia Zbrojnego Czynu Legionów Polskich zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich obywateli Polaków miasta Lwowa o jak najliczniejszy udział 12. VIII. w apelu na boisku „Sokoła" i 13. VIII. w nabożeństwie w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Jak Miejski Zakład Gazowy dba o oświetlenie w naszym mieście

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na niezwykłe poczynania rozmaitych instytucji użyteczności publicznej Magistratu Lwowskiego. Wskazywaliśmy na bezplanowość przy robotach ulicznych, gdzie najpierw zakłada się kosztowne bruki, a potem się je rozbija, by założyć kanał, o którym poprzednio za pomniano. Pisaliśmy o nieliczeniu się z interesami publiczności przy układaniu rozkładu jazdy tramwajów we Lwowie. Do dziś dnia nie usprawniono np. kursowania tramwaju Nr 8, który chyba po to krąży po ulicach miasta, ażeby ludziom psuć krew i zmuszać ich do wymyślania na magistrat.

Obecnie musimy zanotować analogiczne praktyki Miejskiego Zakładu Gazowego. Oto przed kilkunastu dniami na ulicy Wyspiańskiego wóz meblowy przewrócił narożną latarnię, która świeciła się przez całą noc. Zawiadomiono o tym Zakład Gazowy, który przysłał auto i robotników, ale nie w tym celu, by latarnię z powrotem postawić, lecz, by ją całkowicie zlikwidować. Zwaloną latarnię załadowano na auto a miejsce, w której stała, założono płytkami. I tak niedostatecznie oświetlona ulica tonie teraz w ponurych ciemnościach i wcale się nie będziemy dziwić, gdy kronika krymnalna przyniesie wiadomość, że dokonano na niej napadu lub rabunku.

Możeby się ktoś tą sprawą zainteresował i wywróconą latarnię z powrotem ustawił.

Normalizacja cen w sklepach detalicznych

Wczoraj rano zastępca naczelnika wydziału VI zarządu miejskiego, oraz delegat starostwa Nawalny, przeprowadzili kontrolę zapasów owocowych, oraz kontrolę cen.

Poddali oni zbadaniu kalkulacje cen u hurtowników. Badania wykazały, że ceny pobierane przez hurtowników nie są wyśrubowane i odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy, tj. wartości owoców w danym dniu.

Natomiast kontrola w sklepach detalicznych stwierdziła niesumienność pewnej części kupców.

W wielu wypadkach niektórzy kupcy za towar średniej jakości pobierają wyższe ceny i to dochodzące do 100% różnicy, aniżeli inni kupcy za towar lepszy. I tak np. gdy za kilo jabłek jadalnych średniej wielkości niektórzy kupcy pobierają po 40 gr., tj. po cenie pozostającej w zgodzie z ceną hurtową, to inni pobierają po 80 gr. a nawet i złotego. Ustalono, że niektórzy kupcy za towar gorszy pobierają wyższe ceny, niż kupcy posiadający lepszy towar.

Władze postanowiły tę anomalię usunąć i doprowadzić do znormalizowania cen w sklepach detalicznych w stosunku do cen hurtowych. Ponieważ w pewnych wypadkach stwierdzono jaskrawą niesumienność, przeprowadzono na miejscu rozprawy w trybie administracyjno-karnym i skazano pewnych kupców na grzywnę od 20 do 150 zł.

W innych wypadkach ograniczono się do ukarania mandatami za nieujawnianie cen. Akcja ta będzie prowadzona w dalszym ciągu.

Zagadkowa kradzież mieszkaniowa

(a) Józef L. (Czachowskiego 5) zawiadomił policję, że wychodząc z mieszkania, pozostawił przez zapomnienie pod poduszką kwotę 128 zł., a gdy powrócił, pieniądze znikły wśród niewyjaśnionych okoliczności. Mówią, że „szczur" domowy najgorszy.

Nowy rozkład pociągów podmiejskich

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie zawiadamia, że z dniem 16-go sierpnia br. odwołuje pociągi osobowe podmiejskie Nr. 44 i 45 (Lwów odejście 18.10 Zimnawoda, przyjście 18.23, odejście 18.36, Lwów przyjście 18.50), natomiast wprowadza między Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim pociągi osobowe podmiejskie Nr. 44A i 45A (Lwów odejście 18.40, Gródek Jagielloński przyjście 19.38, odejście 20.06, Lwów przyjście 21.02).

Wpisy na Akademię Handlową w Krakowie

Wpisy na rok akademicki 1939/40 rozpoczynają się w Akademii Handlowej w Krakowie 15 września i trwać będą do 25-go września włącznie z wyjątkiem niedziel. — Kandydaci nowowpisujący się składają podanie o przyjęcie w terminie od 1 do 12 września. — Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się 6 października.

Dwa krwawe zajścia uliczne

(a) Na ul. Działyńskich napadli wczoraj późnym wieczorem nieznani sprawcy na Romana Machnickiego, pobili go i poranili. Ofiarę brutalnych napastników przewieziono do szpitala powszechnego. — Podobnej ulicznej przygodzie uległ Tadeusz Siemiński (ul. Krechowieckich 13), którego przed północą napadł na ul. Warszawskiej N. Podolczak i zranił go dwukrotnie w rękę.

Rabusie uliczni wznowili swe ataki

(a) Po chwilowej przerwie rabusie uliczni wznowili swe ataki. Na ul. Dembińskiego nieznany młody osobnik napadł na przechodzącą Jadwigę Berezę i wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą 7 zł., oraz różne drobiazgi. — Późnym wieczorem w klatce schodowej realności przy ul. Król. Jadwigi 6 nieznany sprawca napadł na Salę Harstarck i wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą 190 zł., po czym szybko zbiegł z kamienicy.

Lekkomyślna donna nadużyła zaufania

(a) Marian F. czułe miał serce na niedolę swej znajomej Anny Pańko (ul. Głowińskiego 6), a gdy ta zalegała z opłatą czynszu, wyraził zgodę na użyczenie jej pożyczki w kwocie 150 zł. Donna z pod lekkiego znaku nie zadowoliła się wymienioną kwotą, ale pobrała w dniu wczorajszym złożoną na książeczce oszczędnościowej całą kwotę, przywłaszczając sobie 600 zł. Po tej ordynarnej kradzieży Pańkówna opuściła mieszkanie, nie wyrównawszy zaległego czynszu i zbiegła w nieznanym kierunku.

Włamywacz przytrzymany na gorącym uczynku

(a) W sklepie tytoniowym Heleny Sitzman przy ul. Szpitalnej 7 posterunkowi przytrzymali wczoraj na gorącym uczynku włamania niejakiego Teodora Izydora Skulskiego, liczącego 24 lat, pozostającego bez zajęcia, ogrodnika, w chwili, gdy do worka ładował tytoniowe wyroby.

Intruz nocny zbiegł z mieszkania

(a) Wczorajszej nocy młody osobnik po drabinie dostał się przez otwarte okno do mieszkania Teresy Lustig przy ul. Rybackiej 7. W chwili, gdy zuchwały złodziej rozglądał się po pokoju i namyślał się nad tym, coby skraść, weszła do pokoju przebudzona podejrzanym szmerem służąca, na widok której złodziej szybko salwował się ucieczką przez okno.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Radiofonizacja woj. łódzkiego

Województwo łódzkie może się pochlubić coraz to nowymi osiągnięciami w dziedzinie radiofonizacji. — Ostatnio w wielu miejscowościach powstały komórki Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, jak np. w Aleksandrowie, w Zgierzu, w Łęczycy, w Kutnie, w Pabianicach, w Łasku, w Wieluniu, w Końskich i w Opocznie.

W drugiej połowie lipca br. dokona objazdu po Województwie łódzkim wóz propagandowy Polskiego Radia, odwiedzając zasadnicze ośrodki przemysłowe i przeprowadzając propagandę radiofonizacji w ośrodkach robotniczych. — Propaganda ta przyjmowana była z entuzjazmem, a wyniki jej są już dzisiaj widoczne, gdyż liczba radioabonentów na terenie Województwa wzrasta w ostatnich dniach w szybkim tempie.

Dużym zainteresowaniem cieszy się również na terenie Województwa łódzkiego Letnia Próba, polegająca na masowym organizowniu kursów budowy detektorów. — Akcja ta szczególnie w ośrodkach robotniczych ma duże znaczenie

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

De Beaurain Janusz, gen. bryg. — Warszawa. Karpiński Tytus, pułk. — Warszawa. Oleszkiewicz Jan, mjr. — Warszawa. Owsianka Stanisław, kpt. — Warszawa. Wagner Stefan, kpt. — Warszawa. Felikszewski Zygmunt, inż. — Jastkowice. Szacherski Zygmunt, starosta — Sanok. Przeworska Rozalia — Warszawa. Zewicki Władysław, dyr. druk. — Bydgoszcz. Wawro Jan, urzędn. — Warszawa. Ufryjewicz Stanisław, urzędn. — Kurowice. Widawski Alojzy, przemysł. — Katowice. Jarra Eugeniusz, prof. Uniw. — Warszawa. Czarnecki Antoni, ks. — Warszawa. Karłowski Jan, wł. dóbr — Horyniec Zdrój. Żółtek Józef, ks. — Belsk-Duży. Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka. Szwaja Stanisław, adwokat — Krosno. Włodek Jan, prof. Uniw. — Kraków. Towarnicki Henryk, dyr. — Warszawa. Śledziński Tadeusz, inż. — Mościce. Bielecki Eugeniusz, nacz. Wydz. — Warszawa. Teodorowiczowa Maria — Lublin. Łaszczowa Janina — Borysław. Kmitowa Zofia — Bielsko. Kiliński Szczęsny, prok. fabr. — Kraków. Lyssy T., urzędn. — Warszawa. Hrycakiewicz Tadeusz, intend. szkoł. Dar Pomorza — Gdynia. Gen. Maryański Walery, wł. dóbr — Ryków. Skibińska Irena — Płock. Dr Peiper Adam, sędzia — Sambor. Szmydtowa Zofia, doc. Uniw. — Warszawa. Petz Maria Jadwiga, apl. sąd. — Warszawa. Rierkhoff Walter, przemysł. — Gdańsk. Arvidson Wilhelm, pastor — Gdynia. Hogedig Gerard, przem. — Paryż. Petyt Józef, przemysł. — Londyn. Dankowski Józef, inż. — Poznań. Łukasiewicz Ludmiła — Ryczów. Freysinger Hans, kupiec — Warszawa.

Echa jarmarcznego występu „stygmatyczki"

Eustachii Bochniak w Stojanowie

(a) Wiadomość podana przez nas w ub. tygodniu o występie ukraińskiej „stygmatyczki" Eustachii Bochniakówny w Stojanowie wywołała w społeczeństwie łatwo zrozumiałe wrażenie. Nadużywanie cerkwi dla politycznej propagandy przez wożenie „stygmatyczki" Naści Wołoszyn i jej towarzyszki Eustachii Bochniak spod znaku „stygmatów" przez ich protektora ks. dra Kostelnyka, kwestowanie przez Naścię Wołoszyn na odpuście i wyżożenie zebranego wśród włościan bilonu we worku (!), zapowiedź afiszami w Stojanowie przyjazdu Eustachii Bochniakówny, która „między innymi robi cuda" — posiada tak jarmarczne ramy, iż budzić musi ogólny niesmak.

Prasa ukraińska zachowała w tej sprawie dyskretne milczenie.

I dopiero we wczorajszym numerze „Diła" usiłuje sprostować treść tej jarmarcznej imprezy w Stojanowie tamtejszy paroch, ks. Dymitr Szul i dwaj cerkiewni „prowizorzy", Hryń Łoba i Wasyl Wierzbicki.

Jak oni imprezę stojanowską przedstawiają?

„Włodzimierz Hołyński, ksiądz z Przemyśla — piszą — ogłosił w „Nowej Zorii" z dnia 27 lipca mylne informacje o przyjęciu stygmatyczki Eustachii Bochniak w Stojanowie w dniu 8 czerwca br., że niby Eustachię w procesji zanieśli do cerkwi wśród dźwięku dzwonów, że w cerkwi chłopcy przenieśli chorą Eustachię na sofie przez carskie wrota itp."

ORYGINALNY POCHÓD PROCESJI DO CERKWI

„W rzeczywistości było tak — wyjaśnia paroch Szul — że księża w procesji nieśli odnowiony obraz Bogarodzicy, jaki jest własnością cerkwi."

A PRZECIEŻ NIESIONO EUSTACHIĘ BOCHNIAK NA SOFIE!

„...Eustachię Bochniak — piszą dalej — chłopcy w tłumie wiernych nieśli na sofie, bo ona nie może chodzić i nie może siedzieć."

NIEŚLI NA SOFIE I PRZEZ CARSKIE WROTA!

„Ponieważ wytworzył się niemożliwy ścisk, zagrażający życiu ludzkiemu, nie można było odprawić nabożeństwa w cerkwi. Po ogłoszeniu, że nabożeństwo zostanie odprawione na wolnym powietrzu, gdy do cerkwi pchały się tysiączne zastępy wiernych, tłum, napierany z tyłu, zmuszony był opuszczać cerkwię „diakońskimi i carskimi wrotami", a że diakońskie drzwi są wąskie, nie mogła być skutkiem tego przeniesiona Eustachia Bochniak i z powodu ścisku i zaduchu zemdlała, musiano ją tędy przenieść — tzp. przez „carskie wrota".

Wyjaśnienia powyższe właściwie niczego nie wyjaśniają. Oryginalnym wielce w każdym razie był widok owej procesji, w której ponad głowami tłumu wyrastał z jednej strony obraz Bogarodzicy, a nieco za nim... sofa!...

Difficile est satiram non scribere!..

„Wychowankowie Ukr. Bursy nożowcami"

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

Jako pełnomocnik i w imieniu Zarządu Ukraińskiej Bursy Rzemieślniczej we Lwowie, ul. Pasieczna 2 — upraszam po myśli art. 27 i 28 obow. prawa prasowego poz Dz U. R. P. 608 z 1938 r. o umieszczenie w czasopiśmie „Dziennik Polski" następującego sprostowania wiadomości, umieszczonej w w tamt. „Dzienniku" z dnia 9 sierpnia 1939 r. Nr 216 pod tytułem: „Wychowankowie Ukr. Bursy rzemieślniczej — nożowcami":

1) Nieprawdą jest, jakoby napastnikami na Romana Buzdygę, zamieszkałego na Pasiekach halickich, przebitego nożem w plecy, byli wychowankowie Ukraińskiej Bursy rzemieślniczej (ul. Pasieczna 2), którzy wystąpili w roli nożowców — natomiast prawdą jest, że żaden z wychowanków tejże Bursy nie był napastnikiem na Romana Buzdygę, co więcej żaden z wychowanków Bursy w czasie bójki z Romanem Buzdygą nie był obecnym na miejscu bójki.

2) Nieprawdą jest, jakoby dochodzenia policyjne stwierdziły, że napastnikami tymi byli wychowankowie Ukraińskiej Bursy rzemieślniczej (ul. Pasieczna 2), natomiast prawdą jest, że jak to urzędowo oświadczono prefektowi tejże Bursy ks. Myroniukowi, dochodzenia policyjne dotychczas nie ustaliły osoby napastnika, a w szczególności wcale nie ustalono, by ktokolwiek z wychowanków Bursy brał udział w powyższej bójce. — (—) Adw. dr Stefan Bilak

Młodociani podpalacze z Brzozy Królewskiej

(a) W Brzozie Królewskiej w powiecie łańcuckim wybuchł w dniu wczorajszym pożar w stodole Jana Banasia i w krótkim czasie przerzucił się na sąsiednie zabudowania, które spłonęły wraz z całym tegorocznym zbiorem, powodując szkodę w wysokości 20.000 zł. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pożar wybuchł z podpalenia, dokonanego przez 7-letniego Józefa Madeja, którego nakłonił do tego 16-letni Józef Cisek, pałający nienawiścią do gospodarza Banasia, gdy ten pobił go w czasie kradzieży owoców w sadzie. Ciska aresztowano.

„Matka umarła, trzeba jechać na pogrzeb!"

(a) Nietylko oszuści, ale i oszustki są wprost niewyczerpane w swych pomysłach, zmierzających do zawładnięcia cudzą własnością. W sidła takiej oszustki wpadła niejaka Katarzyna Martynówna (ul. Anczewskich 8). Zawarła ona w parku im. Kościuszki przelotną znajomość z jakąś dziewczyną, której zwierzyła się ze swych stosunków rodzinnych. Nazajutrz przyszła owa nieznajoma do Martynówny i zaraz w progu podzieliła się z nią ze smutną wiadomością: „Matka twoja umarła, potrzeba jechać na pogrzeb!" Martynówna, nie badając źródła wiadomości, przejęła się do głębi tą wiadomością, zabrała rzeczy do walizki i w towarzystwie nieznajomej dziewczyny udała się do swej siostry, służącej przy ul. Sykstuskiej l. 14, aby z nią podzielić się wiadomością o śmierci matki. Nieznajoma dziewczyna zatrzymała się na korytarzu i zabrała z rąk Martynówny walizkę z rzeczami, z którą zbiegła bez śladu. Wiadomość o śmierci matki okazała się nieprawdziwą. Po oszustce wszelki ślad zaginął.

Kobieta pod kołami samochodu

(a) W dniu wczorajszym po godz. 6 rano rozegrało się na ul. Tokarzewskiego wstrząsające zajście. U wylotu ul. Piotra Skargi szofer Józef Hugel (ul. Częstochowska 31) najechał na przechodzącą przez jezdnię 44-letnią Zofię Gruener (ul. Tokarzewskiego 59), która dostała się pod koła samochodu, doznając złamania obu nóg, lewej ręki oraz ogólnych obrażeń. Szofer przewiózł ofiarę swej nieostrożnej jazdy do Szpitala Powszechnego. Stan jej groźny.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 5 do 11 sierpnia br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3 — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberlandera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19 — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Więzienie bez krat. Wspaniałe to arcydzieło filmowe, które podobnie jak na całym świecie i w naszym mieście cieszyło się niebywałym powodzeniem, wznawia kino TON w obecnym swym programie, którego premiera dziś się odbędzie. Obraz ten wykonany z realizmem i prostotą stał się wielkim krzykiem o litość. Corinne Luchaire, która gra z właściwym wyczuciem rolę krnąbrnej pensionariuszki, zbuntowanej przeciw niesprawiedliwości losu i okrutnym metodom domów poprawczych, zdobyła sobie odrazu publiczność i krytykę świata. Obok „Więzienia bez krat" wyświetla kino TON w tym samym programie drugi sensacyjny film „Tajemnica Żółtego miasta" z Inkiszynówem w roli głównej. Film ten będący prawdziwym dokumentem wydarzeń na Dalekim Wschodzie, nabiera wobec ostatnich wypadków tamże specjalnej aktualności. — Oba te pierwszorzędne filmy wyświetla kino TON w jednym programie.

Nieszczęśliwe wypadki

(a) Dzień wczorajszy przyniósł kilka wypadków samochodowych. O jednym z nich piszemy na innym miejscu. Drugi wydarzył się przy ul. Potockiego, gdzie kierowca samochodu nr 41831 wjechał samochodem w bramę wjazdową klasztoru SS. Służebniczek, wyłamał ją i wpadł do wnętrza gmachu. Pozostająca w samochodzie kobieta doznała rany ciętej na czole. Po wypadku kierowca samochodu szybko wycofał się z miejsca swego niefortunnego występu i odjechał w kierunku miasta. — W trzecim wypadku zajęty przy naprawie chodnika na ul. Kochanowskiego robotnik Marian Łoziński, w chwili, gdy wiózł taczki przez jezdnię, potrącony został autem szofera Michała Bednarskiego i doznał potłuczenia nóg.

„Dobrane pary" w „Stylowym"

Nowa rewia w „Stylowym", to nowy dowód nadzwyczajnej pomysłowości jej artystycznego kierownika a zarazem duszy zespołu, Ref-Rena. W nowym programie na plan pierwszy wysuwają się skecze i groteski, „Imieniny", „Cela Nr. 17" i przepyszna satyra na obsługę w naszych restauracjach pt. „Lekcja kelnerologii". Zasłużone oklaski w tych wyiskrzonych ciętym dowcipem małych arcydziełach humoru zbierają: Oleńska, Ref-Ren, Nowowiejski i Gronowski. Sympatyczny chór rewellersów „Eugena" śpiewa nowe, śliczne piosenki i oczywiście, jak zwykle, naddatki. Rewellersom dzielnie sekunduje w swoim nowym repertuarze Runowiecka, budząc żywy oddźwiek lubiącej ją widowni. Finał, od którego bierze tytuł cała rewia („Dobrane pary") prezentują istotnie tak dobrane pary, że widzowie po prostu pokładają się ze śmiechu, kończąc godzinę bezustannej zabawy istnym huraganem oklasków.

Na ekranie potężny, wzruszający do łez film pt. „Macierzyństwo" z utalentowaną tragiczką F. Rosay w gł. roli.

Jak uchronić żywność przed gazami?

Każdy obywatel — niezależnie od przygotowań, mających uchronić go osobiście przed skutkami gazów bojowych — powinien również zapoznać się z zasadami zabezpieczania żywności przed skażeniem. Spożywanie bowiem w czasie wojny produktów spożywczych, skażonych gazami, może spowodować u ludzi ciężkie i masowe zatrucia. Mieliśmy tego dowody przed kilku laty, gdy w Hamburgu pękły zbiorniki z gazami duszącymi, które rozeszły się po okolicy. Zanotowano wówczas kilka wypadków śmierci z uduszenia oraz liczne wypadki zatruć przewodu pokarmowego, spowodowanych spożyciem zatrutych tymi gazami produktów.

Nie wolno zatem lekceważyć ochrony środków spożywczych, wody i paszy przed skażeniem.

Najniebezpieczniej skażają żywność gazy trujące i trwałe, jak np. iperyt, a także gazy, zawierające w swym składzie arsen.

Aby móc skutecznie chronić żywność przed skażeniem, należy przede wszystkim wiedzieć, jak głęboko wnikają gazy w poszczególne produkty.

Chleb w bochenku np. posiada dość zbitą skórkę, która stanowi niejaką ochronę przed wnikaniem par gazów oraz dymów i obłoków. Nie stanowi natomiast żadnej ochrony przed gazami ciekłymi.

Woda, mleko, zupy ulegają zawsze głębokiemu skażeniu gazami bojowymi. To samo dotyczy zboża, kaszy, jarzyn strączkowych, z tych wszakże produktów gazy ulatniają się stosunkowo dość łatwo, zwłaszcza przy przesypywaniu. Wyjątek stanowi owies.

Mąka skaża się parami, mgłami, cieczami i dymami gazów bojowych na głębokość do 5 cm. Usunąć skutki gazów z mąki jest trudno. Jeszcze trudniej odkazić cukier i sól, gdyż gazy we wszystkich postaciach przenikają do tych produktów na głębokość 10 centymetrów.

Łupina kartofli i owoców jest przenikliwa tylko dla cieczy gazów, to samo skorupka jaj.

W mięso, słoninę i wędliny gazy ciekłe wnikają na głębokość 3 cm. Przy tym iperyt, rozpuszczający się w tłuszczu, wnika głębiej w słoninę i tłuste mięso, niż mięso chude. Na ogół jednak mięso skażone jest bardzo niebezpieczne.

Co się tyczy paszy dla zwierząt, to siano i słoma skażają się gazami bojowymi we wszystkich postaciach bardzo głęboko, bowiem do 1 mtr. Ulatniają się jednak dość łatwo przy wzruszaniu.

Z tego widzimy, że właściwie wszystkie produkty, przeznaczone do konsumcji, należy dokładnie zabezpieczać, ponieważ nigdy nie można przesądzić, czy nie dostaną się one w sferę działania takich gazów bojowych, które w postaci mgieł, pyłów, czy nawet płynów zatrują je w sposób nie dający się usunąć.

Jakkolwiek bowiem odkażanie niektórych, zatrutych gazami bojowymi, środków spożywczych jest możliwe, to jednak w wielu wypadkach jest ono nieosiągalne. Dzieje się tak szczególnie wówczas, gdy skażenie jest głębokie i spowodowane zostało przez związki arsenu lub sole metali ciężkich.

Przy odkażaniu trzeba wszakże pamiętać zawsze o jednym: ponieważ często trudno jest określić, jaką substancją bojową środki spożywcze zostały skażone, dlatego w razie konieczności oddania ich do spożycia, należy je odkazić raczej stosując zbyt wiele sposobów odkażania, aniżeli zbyt mało.

Nie trzeba podkreślać, jak ważne jest, by jak największa ilość ludzi w Polsce wiedziała, w jaki sposób chronić środki spożywcze przed zatruciem gazami bojowymi oraz by znała metody ich odkażania. Dowiedzieć się zaś tego mogą z popularnej broszurki profesora dr Ireny Maternowskiej p. t. „Zabezpieczenie produktów spożywczych przed gazami bojowymi w gospodarstwie domowym", wydanej nakładem Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Niechaj broszurka ta znajdzie się w każdym domu.

K. B.

1 milion koszy jagód wywieźliśmy do Anglii

Sezon eksportowy jagód ma się już ku końcowi. Jak nas informują, w roku bieżącym wywieźliśmy do Anglii, omijając pośrednictwo niemieckie, około 1 milion koszy jagód. Wszystkie firmy, eksportujące jagody z Polski, podporządkowały się ściśle dyrektywom wydanym przez Państwowy Instytut Eksportowy i Radę Handlu Zagranicznego i kierowały swoje transporty statkami Polsko - Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego z Gdyni do Hool.

Dwie firmy pomorskie: jedna pomorska i poznańska, wyłamały się z ustalonych i przyjętych na siebie obowiązków i eksportowały jagody za pośrednictwem Hamburga jako niemieckie. W ostatnim tygodniu inspektorzy, przeznaczeni do kontrolowania eksportu jagód, zaaresztowali tym firmom jagody i zgłosili wniosek o skreślenie nieuczciwych firm z listy.

Należy sądzić, że jak Rada Handlu Zagranicznego tak i Państwowy Instytut Eksportowy nieuczciwe firmy, które kiedyś były agentami owocowych firm hamburskich — odpowiednio ukarzą.

Jak duże są zapasy
gromadzone przez poszczególne państwa

W najnowszym numerze „Drogi Polski", p. M. Rogóyski w artykule p. t. „Problem zapasów" omawia m. in. zagadnienie, jak wielkie są zapasy gromadzone przez poszczególne państwa. P. Rogóyski pisze:

„Ciekawe bardzo — choćby z punktu widzenia gospodarczego — może być zagadnienie, jak duże rozmiary przybierają obecnie gromadzone przez poszczególne państwa zapasy. Oczywiście brak co do tego dokładnych danych, tym bardziej że zagadnienie to podpada często pod kategorie problemów uważanych za tajemnice wojenne, istnieją jednak szacunki oraz wskaźniki pośrednie, które pozwalają na wyrobienie sobie pewnego sądu w tej sprawie.

Na wiosnę tego roku kongres amerykański rozpatrywał sprawę kredytu na zakup t. zw. surowców strategicznych. Kredyt ten określony został na 100 milionów dolarów, przy czym z kredytu tego miały być zakupione tylko takie surowce, które Stany Zjednoczone sprowadzają zza granicy.

W Anglii, do końca roku budżetowego 1938-39 wydano na tworzenie zapasów przeszło 15 milionów funtów, nie licząc oczywiście zapasów wojska. Według prywatnych szacunków zwiększenie zapasów artykułów spożywczych o dalszą ilość potrzebną na 1-miesięczne wyżywienie ludności Anglii będzie wymagało wydatku około 25 milion. funtów. W Danii parlament uchwalił kredyt w wysokości 25 milionów koron duńskich na zakup towarów niezbędnych na zwiększenie zapasów na wypadek wojny.

Liczby te dają przybliżone pojęcie, jak wielkie sumy wydatkowane są na zapasy, głównie artykułów spożywczych.

Jak wielkie mogą być zapasy w poszczególnych krajach? Według ciekawych obliczeń, opublikowanych przez dziennik londyński The Financial News Niemcy rozporządzały na początku jesieni r. ub. następującymi zapasami: miedzi — na 9 miesięcy normalnej konsumcji, cyny na 18 miesięcy, ołowiu na 16 miesięcy, nafty na [illegible] miesięcy, surowców włókienniczych na 7 miesięcy, artykułów spożywczych na ca 9 miesięcy (aczkolwiek źródła niemieckie mówią o kilku latach).

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9 sierpnia

Dewizy: Belgia 90.72; Berlin 213.07, Gdańsk 100.25; Amsterdam 284.21; Kopenhaga 111.48; Londyn 24.99; N. Jork 533 3/8; kabel 533 5/8; Oslo 125.62; Paryż 14.15, Sztokholm 128.77; Zurych 120.40; Mediolan 28.03; Helsinki 11.02; Montreal 533 1/2.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg. 90.72; dolary amer. 533; dol. kanad. 532; flor. hol. 284.21; franki franc. 14.15; fr. szwajc. 120.40; funty ang. 24.99; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.48; kor. norw. 125.62; kor. szw. 128.77; liry włoskie 19.00; marki fińskie 11.02; marki niem. srebrne 89.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 60.50 — 60.75; 3 inwest. 1 em. 73.00 serie nie not.; 2 em. 72.00 serie 74.00; 5 konwersyjna 65.00; 4 premj. dolarowa 38.50; 4 konsolidac. 61.25. 60.50, 60.75 dwa ost. setki i drobne.

Akcje: Bank Polski 103.00; Cukier 35.00; Węgiel 31.00; Lilpop 79.50 — 79.25; Norblin 91.00.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 9. 8. N. Jork 468.13; Paryż 176.71; Mediolan 89.02; Belgia 27.55 7/8; Zurych 20.74 1/4; Amsterdam 879 1/2; Oslo 19.90 1/2; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.40 1/8; Berlin 11.66 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 9. 8. N. Jork 37.75 1/4; Londyn 176.72.

Paryż, 9. 8. N. Jork 37.75 1/4; Londyn 176.72; Mediolan 198.65; Belgia 641 3/8; Zurych 852; Amsterdam 20.10; Berlin 15.16

NOTOWANIA HURTOWYCH CEN WARZYW WE LWOWIE

Lwów, 8 sierpnia

Bób młody luskany (w strąkach) 100 kg zł. 8—10; Buraki (botwina) na wagę 100 kg. 4—5; Cebula twarda na wagę gat. II 100 kg. 4.50—5.50; Kalafiory gat. II. 100 sztuk 15—25, gat. III. 100 szt. 10—15; Kapusta biała w główkach 100 szt. 1.50—2; Kapusta włoska w główkach 100 szt. 2—3, Kukurydza 100 szt. 1.10—1.40; Ogórki świeże luzem 100 szt. —.50——.80; Pomidory gat. I. 100 kg. 15—20, gat. II. 10—12. Ziemniaki młode na wagę 100 kg. 4.50—5.

Tendencja średnia.

160

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

— Co? Filip Königsmark generałmajorem! — zawołała ze złością. — To chyba muszę się postarać o dowództwo pułku dla mego kuchty.

— Ale Filip Königsmark odrzucił propozycję — powiedział pan de la Cittardie obojętnie.

— Odrzucił propozycję? — powtórzyła Klara von Platen mrużąc oczy. W takim razie Filip gdzie indziej musiał znaleźć kopalnię złota albo też... alternatywa była dla niej jeszcze bardziej niemiła... Mając do wyboru bankructwo i miłość swej ukochanej, albo wygodne życie na usługach Klary, wybrał pierwsze.

— Zdaje się — wtrącił pan de la Cittardie, — że woli klimat Hanoweru od klimatu Drezna.

— A jednak pojechał do Drezna — rzekła Klara von Platen.

— Przyjaciel jego, nowy elektor, winien mu był 30.000 koron, przegranych w bassette'a przed rokiem, w Brukseli.

— Czy Königsmark otrzymał te pieniądze?

Cittardie potrząsnął głową przecząco i Klara von Platen odetchnęła z ulgą.

— Chwila była nieodpowiednia — rzekł Cittardie. — Jego wysokość bynajmniej nie zaprzeczył długu. Ale dopiero co pochował brata z całym należnym mu splendorem. Musiał też uroczyście urządzić objęcie przez siebie elektoratu i wstąpienie na tron polski. Skarbiec jego był zupełnie pusty. Ale za to przyjmowano małego Filipa, jak pani zwykła była go dawniej nazywać, z niezwykła gościnnością. Jedna proszona kolacja stała się nawet sławną w Dreznie. Miałem szczęście być również zaproszonym.... — tu pan de la Cittardie zamilkł zmieszany. — Ale to nie należy do rzeczy. Poprostu wyrwało mi się...

Jak pan de la Cittardie przewidział, natychmiast całe towarzystwo zaczęło skwapliwie i gorączkowo dopytywać się o szczegóły owej sławnej biesiady.

— O nie! — bronił się pan de la Cittardie. — Nie mogę nic więcej powiedzieć. Na honor, to niemożliwe, moje panie. Cała sprawa polega na niedorzecznych plotkach, nie nadających się dla delikatnych kobiecych uszu.

Patrzył to na Klarę von Platen, to na Ermengardę von Schulenberg z takim przestrachem, że obie nabrały pewności, iż to o nich mówiono podczas owej kolacji i to wcale nie pochlebnie.

— Przecież powiedziałeś waszmość, że o przyjęciu tym mówiono w całym Dreznie, — zawołały obie panie.

— Powiedziałem? — wykręcał się niby Cittardie, — jeszcze bardziej zmieszany.

— Czy naprawdę powiedziałem? To zwykłe plotki rozdmuchały całą sprawę. Zresztą winę ponosi głównie sam elektor. Wszyscy podchmielili sobie niezgorzej, a hrabia Königsmark był w wielkich kłopotach finansowych. To tłumaczy, że nie mogąc otrzymać pieniędzy, stracił równowagę ducha. W każdym razie ja byłem bardzo zgorszony... Ale nie powiem już nic więcej... Wszak przyjmowany był tak życzliwie w Monplaisir... Tak jest, dlatego właśnie byłem zgorszony. Taka to jest ludzka wdzięczność!... Ale teraz już naprawdę nic więcej nie powiem. — Podniósłszy wzrok, ujrzał spokojną zwykle twarz Ermengardy, na której malował się wysiłek pochwycenia rwącego się ciągle wątku tego chaotycznego opowiadania.

— A i pani!... — zawołał de la Cittardie, jak gdyby ją dopiero w tej chwili zobaczył. — Pani, która zawsze tylko życzliwie mówi o ludziach w ich nieobecności. Pani, która ma tylu przyjaciół, bo jest uosobieniem dobroci!

— Tu Cittardie rozłożył ręce bezradnie. — Dlaczego właśnie pani ma być brana na języki? Nie, widzę pani mamę, że nie wolno mi dalej mówić. Zapomnijmy o tej kolacji.

Pan Chauvet uśmiechnął się drwiąco. Nie był zadowolony, że Cittardie tak długo skupia na sobie uwagę wszystkich obecnych.

(C. d. n.)

Z Jaremcza

NOWA PLACÓWKA GOSPODARCZA W JAREMCZU. Dający się od dłuższego czasu odczuwać brak dobrze zorganizowanej placówki handlowej, skłonił tut. O. Z. N. do zorganizowania i uruchomienia Kółka Rolniczego.

Nowa placówka gospodarcza, pomimo swego krótkiego istnienia, z każdym dniem powiększa swój zasób posiadania, tak, że już w niedalekiej przyszłości obejmie swoją działalnością sprzedaż wszystkich artykułów co dziennego użytku dla całej doliny Prutu.

Społeczeństwo Jaremcza i okolic darzy nową placówkę handlową jak największym poparciem.

Lokal Kółka mieści się w domu Hanusa i czynny jest przez cały dzień. (R.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Doliny

Święto Związku Strzeleckiego

Związek Strzelecki rocznicę wymarszu Kadrówki obchodził szczególnie uroczyście. Dnia 5. VIII. delegacja Z. S. pow. dolińskiego z pocztem sztandarowym wyjechała do Krakowa na uroczystości. Wieczorem w 21 miejscowościach zapłonęły ogniska strzeleckie, przy których odczytano rozkaz historyczny z 5 sierpnia 1914, rozkaz Głównego Komendanta Z. S. oraz apel poległych kadrowiaków i strzelców. — Szczególnie imponująco wypadły uroczystości w Dolinie, gdzie podczas apelu rozbrzmiewały odgłosy strzałów karabinów maszynowych i wybuchów petard, a przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Powiatu Z. S. wicestarosta mgr M. Szajnerman, w Rożniatowie ognisko poprzedziło wyświetlenie filmu „Szaleńcy", w Ludwikówce w uroczystościach udział wzięła kompania K. O. P. oraz w Wygodzie w ognisku udział wziął cały pułk obozujący tutaj czasowo, a przemówienie wygłosił powiatowy referent W. Ob. komp. Z. S. ob. M. Zwerling.

Dnia 6. VIII. odbyły się uroczyste nabożeństwa oraz defilady. W ciągu popołudnia zorganizowane zostały zabawy i festyny. O 11-ej wysłuchano przemówienia Naczelnego Wodza z Krakowa.

W Wygodzie odbyła się koncentracja oddziałów Z. S. Dolina, Wygoda, Mizuń, Obliski i Wełdzirz. W uroczystości wziął udział nadto cały pułk obozujący i wszystkie miejscowe organizacje i związki. Uroczystość zaszczycili swą obecnością d-ca pułku z całym korpusem oficerskim, starosta pow. mgr F. Kulakowski, prezes Powiatu Z. S. wicestarosta mgr M. Szajnerman, pow. komendant P. W. kpt. Bysko, przedstawiciele zarządu gminnego i tłumy publiczności. Po raporcie i nabożeństwie odbyła się defilada.

W południe obozujący pułk podejmował skoncentrowane oddziały Związku Strzeleckiego obiadem żołnierskim.

Z Rohatyna

Konferencja samorządowa w Żurowie

W Żurowie pow. Rohatyn w sali miejscowego Domu Ludowego odbyła się powiatowa konferencja instrukcyjna dla przełożonych gmin, sekretarzy gminnych i niektórych pracowników gminnych, w sprawach administracyjnych i gospodarczych, oraz zapoznania się z metodami i wynikami pracy Zarządu Gminnego w Żurowie. W konferencji uczestniczyło 10 osób ze starostą rohatyńskim dr G. Janeckim, insp. samorz. Hołubem i referentem bezpieczeństwa publicznego starostwa K. Ruczkowskim. Referaty fachowe o organizacji pracy biurowej, roli i zadaniach sekretarza gminnego, w sprawach rachunkowości gminnej, podatkowych, meldunkowych oraz działalności inwestycyjnej Zarządu Gminnego w Żurowie wygłosili wójt gminy Żurów Stan. Stępień, sekr. gm. Hrywnak, ref. pod. Wł. Konieczna i sołtys grom. Kołokolin Zobków. Uczestnicy konferencji zwiedzili skwery i ogródki kwiatowe założone w roku bieżącym dla upiększenia wsi, zapoczątkowaną kopalnię torfu w Żurowie, a po przeprowadzonej dyskusji wyjaśniono wiele spraw i ustalono dalsze wytyczne pracy.

Z Brzeżan

Cztery gospodarstwa pastwą piorunu

Cztery gospodarstwa spłonęły od pożaru, spowodowanego przez piorun w Dryszczowie pow. Brzeżany. Piorun uderzył w zagrodę Józefa Kozińskiego. Spłonęło też zboże i narzędzia rolnicze. Szkoda wynosi około 3.300 zł. Ofiar w ludziach nie było. Pożar zlikwidowała miejscowa straż pożarna.

W Stanisławczyku pow. Brody piorun uderzył w dom Katarzyny Kocman a pożar strawił dom i inwentarz martwy. W samych Brodach pożar uderzył w stodołę ks. Hilarego Fenczyńskiego, proboszcza grecko-katolickiego. Pastwą ognia padła stodoła ze zbożem. Ugaszeniu pożaru przez ludność sprzyjał ulewny deszcz, z jakim połączona była burza.

Z Krasnego

Obchód Czynu Legionowego

Dla uczczenia 25-ej rocznicy Czynu Legionowego Oddział O. Z. N. zorganizował obchód tej uroczystości.

Na program złożyły się: capstrzyk Strzelca, rozpalenie stosu, podciągnięcie flagi państwowej na maszt, odczytanie historycznego rozkazu Marszałka Józefa Piłsudskiego do I-ej Kompanii Kadrowej w 1914 roku, odczytanie listy poległych, minuta milczenia, okolicznościowe przemówienie i odśpiewanie pieśni.

Dnia 6 bm. Msza św., następnie przemówienie okolicznościowe, deklamacje i śpiewy, o godz. 11 wysłuchano przy odbiorniku radiowym przemówienia Pana Marszałka Śmigłego-Rydza z Krakowa, a po tym odśpiewano pieśni. O godzinie 20 odegrano przedstawienie w T. S. L. Objazdowego Teatru Małopolskiego.

W uroczystościach wzięli udział: jako oddziały zwarte Strzelec i K. P. W. oraz cała miejscowa ludność.

Z Jaworowa

Poświęcenie Domu Ludowego w Lubieniach

W ubiegłą niedzielę przy pięknej pogodzie w Lubieniach-Osadzie w powiecie jaworowskim, odbyła się podniosła dla okolicznej ludności polskiej uroczystość poświęcenia murów budującego się Domu Ludowego, połączona z zamknięciem półkolonii letniej dla dzieci, urządzonej staraniem K. G. W. w Lubieniach.

W uroczystościach wzięli udział: starosta mgr Gawenda, nacz. mgr Chirowski, przewodniczący O. Z. N. i w. innych.

Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Barnaś, wygłaszając przemówienie. Z kolei okolicznościowe przemówienia wygłosili: p. starosta i p. Chytroń w imieniu Kółka Rolniczego. — Po poświęceniu odbyły się popisy dziatwy pod kierownictwem instruktorki p. I. Sanderówny.

W rocznicę Czynu Sierpniowego

W rocznicę Czynu Sierpniowego jedna ze sztafet z pochodnią zapaloną we Lwowie, na cmentarzu Obrońców Lwowa, przebiegła przez Jaworów. — Na granicy powiatu jaworowskiego powitali sztafetę starosta mgr Gawenda, mjr. Hornberger, komendant O. Z. S. Nr VI., prezes pow. Z. S. prof. Świątkowski, wójt gminy zbiorowej Szkło Zahaczewski, sekr. Młotkowski oraz rzesze letników i ludności. Komendant patrolu sztafetowego z pow. Gródka Jagiell., złożył w obecności burmistrza Janowa staroście jaworowskiemu raport, oddając płonący znicz. Skolei p. starosta przekazał pochodnię obsadzie trasy Jaworów — Jarosław. Na trasie powiatu sztafeta była owacyjnie witane przez ludność. O godzinie 19 sztafeta znalazła się na granicy dwóch powiatów, gdzie w obecności starosty mgr Gawendy, mjr. Hornbergera, naczeln. mgr Chirowskiego i kom. P. P.

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

CZWARTEK, 10 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 7.35 Koncert Orkiestry Marynarki Woj. — 8.20 Pog. sport. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gospod. i Giełda. — 14.45 Audycja dla młodzieży. — 15.05 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Recit. śpiew. St. Witasa. — 16.45 Reportaż z Muzeum Przem. i Techn. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw. „Muzyka japońska" w wyk. Olgi Łady i M. Altenberga. — 17.45 Lw. „Jak postępować ze zwłokami zwierząt" — dr T. Żuliński. — 18.00 Utwory klarnetowe. — 18.20 Muzyka organowa. — 18.50 Echa mocy i chwały. — 19.00 „Historia prawdziwa" L. z Samosaty. — 19.20 Lw. Przegląd teatralny — K. Bukowski. — 19.30 Lw. M. Rimski-Korsaków: Scheherezada — płyty. — 20.05 Reportaż z marszu Szlakiem Kadrówki. — 20.25 Lw. „Czytanka wiejska": „Cokolwiek się zdarzy" — nowela Żeromskiego. — 20.35 Lw. Lokalne wiad. sport. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport. Nasz program na jutro. — 21.00 Utwory na Viola d'amore. — 21.15 Teatr Wyobraźni: „Diabeł kulawy" Le Sage'a. Przekł. Boy-Żeleńskiego. — 22.00 Leoncavalla „Pajace". — 23.00 Dziennik wieczorny i Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Droitwich. Koncert dawnej muzyki.
20.30 Radio-Paris. „Sprzedana narzeczona" — Smetany.
20.55 Hilversum I. „Peleas i Melisanda" — Debussy'ego.
22.20 Kopenhaga. Koncert symfoniczny.
22.30 Poste Parisien. „Scenki dziecięce" Schumanna w wyk. Cortot.

PIĄTEK, 11 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.15 „Trudne wakacje" — dialog dr Z. Kozłowskiej-Wojciechowskiej. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.25 Lw. Audycja dla gospodyń wiejskich: Pogadanka insp. J. Kulzy, Porady, Wiadomości, Płyty. — 14.10 Lw. „Jednako szumi wszystkim Dunajec" — reportaż z pobytu dzieci polskich z Niemiec w Tatrach w oprac. O. Wróblewskiej-Ustupskiej. — 14.35 Lw. Wiad. gosp. i Giełda. — 14.45 Pogad. dla młodzieży. — 15.00 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gosp. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogad. aktualna. — 16.20 Utwory skrzypcowe. — 16.45 Lw. Rozmowa z chorymi ks. M. Rękasa. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące, Program na jutro. — 17.10 Lw. „Koncerty instrumentalne" w oprac. mgr. H. Mieniewskiej-Rzepeckiej. — 18.00 „Wiosna i lato w pieśni polskiej" — recit. śpiew. H. Łosakiewicz-Molickiej. — 18.25 Kwartety Beethovena. — 19.00 „Dwaj bramini" — legenda indyjska. — 19.20 Transm. z żeglarskich mistrzostw Europy w Orłowie. — 19.35 „Przy wieczerzy" — koncert. — 20.25 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka w jęz. ukr. inż. M. Borowskiego. — 20.35 Lw. Lokalne wiad. sport. — 20.40 Dziennik wieczorny. Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych". — 22.15 Medytacje Montaigne: „Filozofować znaczy uczyć się umierać". — 22.30 Płyty. — 23.00 Dziennik wieczorny i Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Droitwich. „Wolny Strzelec" — Webera.
19.35 Radio-Romania. „Pajace" — Leoncavallo.
20.15 Monachium. Koncert muzyki włoskiej.
20.30 Paris PTT. Koncert rozrywkowy z udz. Lucienne Boyer oraz duetu Pills i Tabet.
21.15 Deutschlandsender. Konc. kameralny.
21.30 Droitwich. Rec. R. Taubera.

Trolla — znicz przekazano wicestaroście jarosławskiemu p. Popielowi, oraz komendantowi O. Z. S. Nr X.

Wieczorem o 20.30 na rynku w Jaworowie, odbyły się właściwe uroczystości. — Po odebraniu raportu od zwartych oddziałów przez mjr. Maziarza i starostę nastąpiło podniesienie flagi, po czym starosta zapalił tradycyjne ognie strzeleckie, a nacz. mgr Chirowski wygłosił przemówienie, zaś por. Budzydło komendant Z. S. odczytał listę poległych 1. Kadrowej. Po apelu i odmówieniu przez oddziały modlitwy, uroczystość zakończono. W uroczystości wzięła udział kompania grupy technicznej, zakładającej kabel dalekosiężny, z orkiestrą własną na czele.

Z Jarosławia

Teatr Pilarskiego

Zrozumiałe zainteresowanie wzbudził wśród miłośników sztuki teatralnej przyjazd teatru Pilarskiego, który wystąpi w czwartek 10 bm. o godzinie 20.30 w sali „Sokoła" z szopką satyryczno - polityczną Zbigniewa Grotkowskiego „Pod protektoratem Adolfa Halt Haitlera".

Ze Stryja

Włamanie kasowe do spółdzielni

W Skolem, pow. Stryj, nieznani sprawcy włamali się do spółdzielni „Społem", gdzie rozpruli ogniotrwałą kasę, z której skradli około 3.000 zł. Dochodzenia w toku.

Cztery śmiertelne ofiary uderzenia pioruna

W Pławiu powiat Stryj, podczas burzy piorun uderzył w dom Jerzego Muryna, zabijając właściciela, jego żonę Annę, 9-letniego syna i jednoroczną córkę.

Z Rudek

Obchód 25-lecia wymarszu Legionów

Dnia 6 bm. w Rudkach i Komarnie z okazji 25-lecia wymarszu legionów z Oleandrów w Krakowie, odbyły się uroczystości poprzedzone nabożeństwem w miejscowych kościołach parafialnych. W Rudkach po nabożeństwie z udziałem przedstawicieli władz i urzędów, poszczególnych organizacji z Rudek i powiatu, oraz tłumu publiczności, do zebranych tłumów na rynku wygłosił przemówienie p. Stanisław Kuszczak.

Orka



OGŁOSZENIA

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15